

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł, z odnośnikiem i przesyłką pocztową Zi. 4 gr. 00, za granicę 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.



## NADZWYCZAJNY TELEGRAM!!!

wczoraj w 1-y m dniu ciągnięcia 5-ej klasy padły w naszej najszcześniejszej kolekturze największe wygrane wczorajszego ciągnięcia  
**na sumę złotych 50,000:**  
 zł. 10,000 na Nr. 110692; zł. 20,000 na Nr. 105295; zł. 20,000 na Nr. 121756.  
**OBYWATELE!!!** Nasze hasło brzmi: Szczęście stale sprzyja naszym P. T. Graczom!!!  
 Ciągnięcie tej 5-ej klasy trwa do dn. 10 kwietnia r. b. włącznie. — W kole szczęścia są kolosalne sumy do wygrania. — Posiadamy bardzo małą ilość losów, — wzywamy wszystkich, wszystkich do dalszego kupna u nas losów tej 5-ej klasy.  
**Jedyna w Polsce najstarsza, największa, i najszcześniejsza kolektura**  
**E. LICHTENSTEIN i S-ka**  
 WARSZAWA, MARSZAŃKOWSKA 146. WILNO, UL. WIELKA 44.

### Protect przeciwko podatkom obrotowemu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

**WARSZAWA.** Koło Żydowskie proklamowało na znak protestu przeciw podatkom obrotowemu strajk protestacyjny, który trwać będzie przez wtorek dn. 11 b. m.

### Parafowanie układu handlowego polsko-niemieckiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

**WARSZAWA.** Poseł niemiecki Rauscher wyjechał do Berlina dla dokonania parafowania układu handlowego polsko-niemieckiego. Traktat zawiera klauzulę największego uprzywilejowania, ustala prawo osiedlenia, ustala kontyngent węgla na 320000 tonn, kontyngent nierogacizny w 1930 r. na 200000, w 1931 r. — 235000 i w 1932 r. — 350000 tonn. Nadaje koncesje trzem linjom żeglugi morskiej.

Kontyngent importu niemieckiego do Polski obejmuje: samochody, towary tekstylne, szkło i konfekcje.

### «Dzień głodnych».

(Telefonem od własnego korespondenta).

**WARSZAWA.** Tak nazwany „Dzień głodujących” minął w zupełnym spokoju na terenie całej Rzeczypospolitej.

## Z sejmów.

### Pos. Komisji Konstytucyjnej.

#### Deklaracja rządowa w sprawie reformy Konstytucji.

(Telefonem od własnego korespondenta).

**WARSZAWA.** Na wczorajszym posiedzeniu komisji konstytucyjnej rząd uchylił rękawic swych zamiarów i wskazał na tę przynajmniej kwestję, do której rozwiązania przywiązuje szczególniejsze znaczenie, oczywiście odraczając sprecyzowanie swego zasadniczego stanowiska.

Głosowanie nad tezami nie uzyskało żadnej większości.

Koncepcja plebiscytu według szematu BB uzyskała tylko 9 głosów.

**WARSZAWA.** 6. 3. (Pat.) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji konstytucyjnej przedstawiciel rządu radca Piętek z Prezydium Rady Ministrów złożył z polecenia p. prezesa Rady Ministrów następującą deklarację:  
 Z pełnym zainteresowaniem śledził rząd dotychczasowe narady komisji konstytucyjnej tego Sejmu nad zgłoszonymi przez kluby poselskie projektami rewizyjnymi.

W obecnym stadium prac komisji rząd nie może jednak zająć stanowiska wobec nieokreślonych jeszcze wyników tych prac w momencie, w którym nie zostały oświetlone zasady, uwidocznione w zgłoszonych projektach przez ich projektodawców. Rząd wypowie się co do istotnych koniecznych zmian konstytucji po zapoznaniu się z zdaniem komisji odnośnie całokształtu zagadnień. Poza tym rząd może wskazać na swe enuncjacje, niejednokrotnie w ostatnich latach w przedmiocie rewizji konstytucji wypowiedziane, a podnoszące w pierwszym rzędzie konieczność reformy w kierunku:

1) Uczynienie z urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej czynnika nadrzędnego w państwie, a to także za pomocą odpowiedniego jego wyboru.

2) Należytego rozgraniczenia zakresu działania władzy ustawodawczej i wykonawczej.

3) Zapewnienia Prezydentowi Rzeczypospolitej weta ustawodawczego.

4) Rozszerzenia ustawodawczych uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej.

5) Odpowiedniego ustalenia zakresu władzy rządu i zapewnienia ciągłości pracy jego.

6) ścisłego określania odpowiedzialności poselskiej.

Po tej deklaracji pos. Niedziałkowski (PPS) stwierdza, iż oświadczenie rządu należy rozumieć w ten sposób, że w chwili obecnej rząd nie życzy sobie zająć konkretnego stanowiska. Mówca nie widzi więc przeszkody, aby przejść do głosowania. Pierw-

sze głosowanie dotyczyło kwestji, czy konstytucja ma określić, że władza zwierzchnia należy do narodu, czy też pochodzi od narodu. Ponieważ pierwsza teza znalazła wyraz w obecnej konstytucji, więc na propozycję posła Bągińskiego głosowano nad tezą drugą, a więc nad zmianą. Teza, że naród jest źródłem władzy, uzyskała bardzo znaczną większość.

Następnie głosowano nad tem, czy Prezydent jest najwyższym przedstawicielem władzy, czy też organem narodu. Formulę „najwyższym przedstawicielem władzy” odrzucono 15 głosami przeciwko 14.

Pos. Piłsudski zauważa, że w ten sposób zabraknie najistotniejszej cechy, mianowicie, że Prezydent jest najwyższym czynnikiem w państwie. Wobec tego klub BB musi się oświadczyć przeciwko wszelkim innym tezom.

Przystąpiono do głosowania nad art. 39 o wyborze Prezydenta. Poprawkę klubu BB, że Prezydenta Rzeczypospolitej wybiera na lat 7 naród w głosowaniu powszechnym obywateli, odrzucono. Również teza, że wyboru dokonywa zgromadzenie elektorów nie uzyskała większości, wobec czego sprawę odesłano do podkomisji dla znalezienia odpowiedniej formuły.

Przystąpiono następnie do art. 10 o zastępstwie Prezydenta. Zaden ze zgłoszonych wniosków nie uzyskał większości. Sprawę zatem również odesłano do podkomisji. Przystąpiono z kolei do art. 42, który mówi o uznaniu urzędu Prezydenta za opróżniony. Wszystkie projekty zmian zgodne są co do tego, że uchwała, uznająca urząd za opróżniony, zapada większością 3/5 głosów. Tego więc nie głosowano.

Przyjęto natomiast wniosek centrum, że quorum musi wynosić połowę ustawowej liczby posłów i senatorów. Sprawę czy uchwała ma zapas na kongresie narodowym, czy na zgromadzeniu narodowym, odesłano do podko-

misji. Przystąpiono do art. 51 o odpowiedzialności Prezydenta. Przyjęto zasadę, że za przestępstwa przewidziane w konstytucji Prezydent może być pociągnięty do odpowiedzialności przez zgromadzenie narodowe większością 3/5 głosów, przy obecności połowy liczby członków, a nie 2/3, jak przewidywał projekt BB.

Przy art. 52, który mówi o uposażeniu Prezydenta, odrzucono wniosek BB, że „listę cywilną ustali osoba ustawa”. Przy art. 53 przyjęto wniosek centrum, że Prezydent nie może uczestniczyć w zarządzie i władzach kontrolujących towarzystw i instytucji, na zysk obliczonych. Do art. 54, który mówi o przysiędze Prezydenta, projekt BB wniósł poprawkę: „Prezydent składa przysięgę w kościele katedralnym w Warszawie, lub w innym mieście Rzeczypospolitej”.

Do wniosku tego pos. Kornecki (KI. Nar.) zaproponował poprawkę, mianowicie, ażeby dodać: „wobec izb połączonej”. Dodatkowy wniosek odrzucono, sam zaś wniosek klubu BB, który uzyskał 15 głosów za, 15 przeciw, odesłano do podkomisji.

Następnie przystąpiono do dalszych obrad merytorycznych nad art. 26 obecnej konstytucji, który mówi o rozwiązaniu Sejmu i Senatu. Projekt BB opuszcza postanowienie, że „Prezydent na wniosek Rady Ministrów umoty-

### Kto wygrał na loterii?

**WARSZAWA.** 6. 3. (Pat.) Dziś, w pierwszym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 20-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, główne wygrane padły na numery następujące:

po 20 tysięcy — Nr. 105.295 i 121.756, po 10 tys. — Nr. 50.920 i 110.672, po 5 tys. złotych — Nr. 8.822, 45.779, 92.088, 167.086 i 202.761.

wowanem orędziem może rozwiązać Sejm i Senat przed upływem czasu...” Tak samo opuszczone jest postanowienie co do terminu nowych wyborów. Lewica proponuje zupełnie inne brzmienie. Również Klub Narodowy proponuje zmiany.

Pos. Piłsudski (BB) zauważa, iż lewica rozszerza t. zw. sejmowładztwo, wprowadzając między in. postanowienie, że kadencja Sejmu kończy się w dniu otwarcia nowego Sejmu. Klub Narodowy oznacza termin nowych wyborów na 60 dni, co z pewnością jest terminem za krótkim.

Poprawka BB, która uchyla kontrasygnację w razie rozwiązania Sejmu, wynika z nadrzędnego charakteru urzędu Prezydenta.

Pos. Komarnicki (KI. Nar.) nie znajduje, by była szczęśliwa myśl, aby rozwiązanie Sejmu nastąpiło mogło bez wniosku Rady Ministrów, bo to stawia Prezydenta w sytuacji wyjątkowej i w razie przegrania kampanji wyborczej naraża jego autorytet. Rozwiązanie izb bez równoczesnego rozpisania nowych wyborów jest nie do pomyślenia w państwie konstytucyjnym. Pos. Niedziałkowski (PPS) motywuje konieczność istnienia Sejmu w okresie wyborczym. Sprzeciwia się temu wnioskowi lewicy pos. Komarnicki.

Na tem obrady odroczone do soboty.

Wojanem orędziem może rozwiązać Sejm i Senat przed upływem czasu...” Tak samo opuszczone jest postanowienie co do terminu nowych wyborów. Lewica proponuje zupełnie inne brzmienie. Również Klub Narodowy proponuje zmiany.

Pos. Piłsudski (BB) zauważa, iż lewica rozszerza t. zw. sejmowładztwo, wprowadzając między in. postanowienie, że kadencja Sejmu kończy się w dniu otwarcia nowego Sejmu. Klub Narodowy oznacza termin nowych wyborów na 60 dni, co z pewnością jest terminem za krótkim.

Poprawka BB, która uchyla kontrasygnację w razie rozwiązania Sejmu, wynika z nadrzędnego charakteru urzędu Prezydenta.

Pos. Komarnicki (KI. Nar.) nie znajduje, by była szczęśliwa myśl, aby rozwiązanie Sejmu nastąpiło mogło bez wniosku Rady Ministrów, bo to stawia Prezydenta w sytuacji wyjątkowej i w razie przegrania kampanji wyborczej naraża jego autorytet. Rozwiązanie izb bez równoczesnego rozpisania nowych wyborów jest nie do pomyślenia w państwie konstytucyjnym. Pos. Niedziałkowski (PPS) motywuje konieczność istnienia Sejmu w okresie wyborczym. Sprzeciwia się temu wnioskowi lewicy pos. Komarnicki.

Na tem obrady odroczone do soboty.

### PLENARNE POSIEDZENIE.

**WARSZAWA.** 6. 3. (Pat.) Na wstępie marszałek zawiadomił Izbę o unieważnieniu przez Sąd Najwyższy mandatów poselskich posłów Brzezińskiego, Czyżewskiego, Lewandowskiego, Michalkiewicza, Sengera i z listy państwowej posła Zyczewskiego.

Następnie marszałek wygłosił następujące przemówienie: „Wyso- ka Izba! Zaprzeczona z nami sąsiadka republika czechosłowacka, obchodząc będzie jutro uroczystość 80-letnią rocznicę urodzin swego prezydenta Tomasza Masaryka. Urodzony wśród najuboższej warstwy swego narodu, prowadzi Masaryk życie, pełne pracy i walki. Jest dzielnikiem, profesorem uniwersytetu i uczonego pisarzem. Jest prawdziwym obywatelom pracy duchowej, która go dawno już postawiła w rzędzie najwybitniejszych ludzi naszej epoki. Miłość głęboka swego narodu, wielka wiedza, ściśle umiająca cenić skarby, zawarte w kulturze innych narodów, zrozumienie nowoczesnych prądów i walk socjalnych, ofiarna służba dla ideałów ludzkości — uczyniła Tomasza Masaryka wodzem swego narodu, walczącym o niepodległość państwa. Po wojnie światowej, losy życiowe powołały Tomasza Masaryka na prezydenta republiki czechosłowackiej. Od dnia stworzenia państwa, zlewając się dzieje jego, z dziejami prezydentury Masaryka. Jutro cała Czechosłowacja będzie mu składała zasłużone hołdy. Upraszam Wysoką Izbę o upoważnienie do przesłania imieniem Sejmu Rzeczypospolitej Panu Prezydentowi Masarykowi wyrazów sympatii i czci, którą wobec niego odczuwamy. Izba przyjęła przemówienie marszałka hucznymi oklaskami. W loży dyplomatycznej obecni byli członkowie poselstwa czechosłowackiego, z posłem Girsą na czele.

Z kolei marszałek zawiadomił Izbę o wpłynięciu szeregu przedłożen rządowych o charakterze nagłym. Ustawy te w pierwszym czytaniu odesłano do komisji.

Z kolei przystąpiono do 3 czytania noweli do pragmatyki nauczycielskiej. Przemawiał sprawozdawca pos. Kornecki (KI. Nar.), oraz pos. Stypiński (BB). Całą

ustawę przyjęto w trzecim czytaniu, z wezwaniem rządu, aby wszystkim nauczycielom, przeniesionym na mocy artykułu 56 pragmatyki, dać możliwość powrotu na ich pierwotne posady, albo na żądanie nauczycieli udowodnić winę, która spowodowała przeniesienie.

Następnie bez dyskusji, odesłano do komisji konstytucyjnej wniosek Piasta, Ch. D. i NPR w sprawie rewizji konstytucji.

Z kolei pos. Diamond zreferował projekt ustawy o ratyfikacji polsko-niemieckiego układu waloracyjnego, podpisanego w lipcu 1928 roku. Projekt ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Pos. Kornecki w imieniu komisji budżetowej zwał sprawę z projektu ustawy o uzupełnieniu prowizorium budżetowego na czas od 1 stycznia do 31 marca 1927 roku. Projekt ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu, wraz z rezolucją następującej treści: „Sejm, zatwierdzając wydatki objęte niniejszą ustawą, równocześnie zaznacza, że wydatki wymienione: a) w art. 1 § 5 (M-stwo Reform Rolnych) na sumę 12.132.754, b) w art. 2 § 1 (zdrojowiska państwowe) — 1.552.209, p. 2 (Państwowe Zakłady Naftowe) — 453.326, p. 4 (Państwowa Fabryka Związków Azotowych) — 1.333.752, a nie mające, ani charakteru nieuchronnej konieczności, ani nie wynikające z zobowiązań prawnych państwa, poprzednio zaciągniętych, powinny być przywrócone do Sejmowi do uchwalenia, przed ich dokonaniem.”

Pos. Jankowski zreferował następnie zamknięcie rachunkowe za rok 1925, wraz z uwagami N. I. K. o wykonaniu budżetu. W imieniu komisji referent wniósł następującą uchwałę: 1) Przyjmuje się do wiadomości i zatwierdza zamknięcie rachunków państwowych za rok 1925, w szczególności wykonanie budżetu. 2) Udziela się rządowi absolutorium co do gospodarki finansowej za ten okres. Wnioski te przyjęto znaczną większością.

Pas. Kuryłowicz w imieniu komisji komunikacyjnej przedstawił

wniosków o wydelegowanie nadzwyczajnej komisji do zbadania spraw gmachów dyrekcji kolejowej i kolonij urzędniczej w Chełmie. Wniosek komisji przyjęto.

Pos. Lieberman przedstawił sprawozdanie komisji prawniczej o noweli rządowej do dekretu Prezydenta, dotyczącego ustroju sądów powszechnych.

Pos. Piłsudski (BB.) broni art. 5. W głosowaniu odrzucono poprawkę pos. Piłsudskiego, przyjmując resztę noweli.

Pos. Pużak (PPS.) przedłożył nowelę do ustawy o ochronie lokatorów, w tem znaczeniu, by w miesiącach zimowych umożliwić eksmisję z lokali jedno i dwuizbowych.

Pos. Osada (KI. Nar.) zwraca uwagę, że zamiast rozbudowy miast, rozbudowuje się ustawę o ochronie lokatorów, która pozbawia właściciela zysków z domu. Mówca projektuje rezolucję, wzywającą rząd do wniesienia projektu o opłacaniu komornego w pewnych, wyjątkowych wypadkach z funduszy publicznych tak, jak np. z funduszy publicznych płaci się za leczenie ubogiej ludności. W głosowaniu odrzucono poprawkę, przyjmując w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy.

Pos. Zahajkiewicz zreferował sprawę wydania pos. Chama

**POSIEDZENIE SENATU.**  
**WARSZAWA.** 6. III. (Pat.) 25 posiedzenie Senatu. Na wstępie sen. Pluciński Maksymilian (KI. Nar.), wstępując na miejsce sen. Hedingera, złożył ślubowanie. Izba przystąpiła do obrad nad budżetem.

Sprawozdawca generalny sen. Szarki, omawiając zmiany, wprowadzone do budżetu przez Sejm stwierdza, że podnosi on w ciągu ostatnich lat budżet regularnie, szczególnie po stronie dochodów, co jak dotąd, okazały się słusznym. Tym razem po stronie dochodów Sejm z nieusprawiedliwionym rozmachem podwyższył pozycję, których przeciętnie nie można uważać za realne. Omawiając sytuację gospodarczą, mówca widzi przyczyny przesilenia głównie:

1) w oddziaływaniu światowej sytuacji gospodarczej, 2) przece-

nianiu przez rząd i społeczeństwo siły kapitałowej naszego gospodarstwa. Dlatego najważniejszym jest, stworzenie siły kapitałowej, ale nie przez forsowne powiększenie obiegu pieniężnego, ani przez zaciąganie kredytów przez państwo.

Po referacie przemawiali senatorowie: Roman (BB.) i Horbaczewski (DKr.). Pos. Głąbiński (KI. Nar.) wytyka między innymi rządowi, iż popełnił on wielki błąd, lekceważąc znaczenie ludności polskiej na kresach wschodnich. Klub mówcy nie będzie głosił przeciw budżetowi dlatego, że jest on potrzebny państwu, jak i dlatego, że stanowisko negatywne nie pociągnie za sobą takich skutków, jak w innych państwach.

Następne posiedzenie jutro w piątek o godz. 10 rano.

Następne posiedzenie jutro w piątek o godz. 10 rano.

### Umowa z Gdańskiem.

**GDANSK.** 6. 3. (Pat.) W dniu wczorajszym została podpisana przez komisarza generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku min. Strasburgera umowa polsko-gdańska z dnia 4 marca 1930 roku w sprawie uregulowania przepisów o dozorcze nad artykułami żywnościowymi i przedmiotami użytkowymi. Umowa ta postanawia, że w m. Gdańsk wprowadzi na swym obszarze ustawę o obrocie artykułami żywnościowymi i przedmiotami użytkowymi analogiczną do odnośnej ustawy polskiej. Uzdgoniono również wydawanie analogicznych przepisów wykonawczych

oraz postanowiono, że tak w m. Gdańsk, jak i Polska nie będą wykonywać na granicy polsko-gdańskiej dozoru nad artykułami podlegającymi zgodnym przepisom na obszarze obu stron. Dozór graniczny nad artykułami, przychodzącymi z wspólnej granicy będzie przeprowadzany przy zachowaniu analogicznych przepisów wykonawczych. Umowa, którą w imieniu w. m. Gdańska podpisał sen. Jewelowski, wejdzie w życie w 14 dni po wymianie pism, stwierdzających jej zatwierdzenie przez Polskę i Gdańsk.

**W przeddzień uroczystości 80-lecia urodzin prezydenta Masaryka.**  
 10 tys. legionistów ze wszystkich frontów sojusznicych składa hołd solenizantowi.

**PRAGA.** 6. 3. (Pat.) Już od niedzialki prezydent Masaryk przyjmuje liczne delegacje z całego kraju, przebywające w celu złożenia mu wyrazów hołdu i życzeń. W dniu wczorajszym oddział, złożony z 10 tys. byłych legionistów ze wszystkich frontów sojusznicych, przemaszzerował przez ulicę Pragi, udając się do zamku na Hradczynie, gdzie przeddefilował przed prezydentem Masarykiem. Przybyli specjaliści przedstawiciele rządów francuskiego, jugosłowiańskiego, rumuńskiego i litewskiego. Z kolei prezydent przyjął na audjencji ministrów pełnomocnych oraz specjalnych delegatów, przyby-

łych na uroczystości, związane z jubileuszem.

W godzinach popołudniowych prezydent Masaryk przyjmował życzenia od przedstawicieli armji. Desperze z wyrazami hołdu i życzeniami napływają ze wszystkich części miasta.

**PRAGA.** 6. 3. (Pat.) Wśród innych przedstawicieli państw przyjął dziś prezydent Masaryk na specjalnej audjencji posła Rzeczypospolitej Polskiej p. Grzybowski, który wręczył prezydentowi pismo odręczne Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Mościckiego z życzeniami, oraz złożył życzenia w imieniu rządu polskiego.

### Straszne skutki powodzi.

**TULUZA.** 6. III. (Pat.) Woda powoli opada, przyczem uwidoczniają się okropne skutki powodzi. W okolicy Moissac nalicożo dotychczas około 400 ofiar katastrofy. 1500 domów runęło w gruzy.

„Najlepiej oszczędza ten, kto kupuje dobry krajowy towar i nie przepłaca”.

**Polska Składnica Galanteryjna**  
 WYTWARZA POŃCZOCH, SKARPEK I REKAWICZEK  
 FRANCISZEK FR LICZKA  
 Wilno, ul. Zamkowa 9, róg Skopówki. — Telefon 6-46.  
 Najtańsze źródło kupna nici, pończoch skarpek i bielizny.



# Masaryk a Polacy.

Podczas wielkiej wojny profesor T. G. Masaryk — podówczas bezdolny rewolucjonista i nieustraszonego bojownika o prawa ciemiężonych narodów — rzucił poraż pierwszy tak popularny później hasło: „Niema samodzielnego państwa dla samodzielnego Czechosłowacji, niema samodzielnego Czechosłowacji bez samodzielnego Polski”, — hasło które następnie w swej agencji rewolucyjnej posługiwali politycy obu narodów, propagujący na szerokim forum między narodowym niepodległość Polski i Czechosłowacji. Nie zawsze temi samymi drogami szły prace polskich i czechosłowackich działaczy niepodległościowych, mimo to jednak oba ruchy niepodległościowe zawsze się wzajemnie dopełniały, wzajemnie sobie, — o ile okoliczności tego wymagały, — okazując wszelką pomoc i poparcie. Szukając współpracy z politykami polskimi, kierował się Masaryk przede wszystkim do świadczących z przeszłości. Pamiątki on dobrze historię obu narodów, pamiętał ich dobre i złe czasy i zawsze miał przed oczyma zależność, jaka ustawicznie zaznaczała się między losami Polski i Czechów. Dopóki istniało niepodległe państwo czeskie, nie groziło samodzielnemu państwu polskiemu. Koniec państwowości czeskiej pociągnął za sobą naruszenie ogólnej równowagi europejskiej na korzyść absolutyzmu europejskiego, który doprowadził koniec końców do rozbioru i upadku samodzielnego państwa polskiego. Ta tragiczna łączność w historii obu bratnich narodów nakazywała Masarykowi, jako działaczowi niepodległościowemu, propagować gorliwie hasło współpracy polsko-czeskiej podczas wielkiej wojny, która przynieść miała Polsce i Czechosłowacji upragnioną wolność i niepodległość. Dlatego też w swych wszystkich enuncjacjach, w swych wszystkich poczynaniach bronił Masaryk zawsze postulatów polskich domagających się wraz z wodzami narodu polskiego stworzenia wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polski.

Tomasz Masaryk żył gorące sympatie dla narodu polskiego już od swej najmłodszej młodości. Wystarczy przypomnieć, że język polski był pierwszym językiem obcym, jakiego Masaryk się nauczył, a tragiczny los powstańców polskich, których widział Masaryk, jako trzynastoletni chłopiec na Morawach, gdzie zdala od ojczyzny, dla niego żył i cierpieł, wzbudził w Masaryku gorące i trwałe sympatie dla słachaczy usiłowań gnębnego przez najeźdźcę narodu polskiego. Idea wskrzeszenia samodzielnego państwa polskiego dla Masaryka na całe życie ideą sprawiedliwości dziejowej...

Znając Masaryka, że drobne nieporozumienie, jakim był spór polsko-czeski w sprawie Śląska Cieszyńskiego, nie powinno wpłynąć ujemnie na dalsze kształtowanie się wzajemnych stosunków między obu bratnimi państwami, stworzonymi do jaknajbliższej współpracy we wszystkich dziedzinach życia publicznego, uznany został, jako jedynie słuszny, przez najwybitniejszych działaczy tak polskich, jak i czechosłowackich. To też uzasadnia jest nadzieja, że idea współpracy i wzajemności polsko-czechosłowackiej, której tak gorącym propagatorem był zawsze dzisiejszy solenizant, pomyślnie się będzie dla dobra obu narodów w dalszym ciągu rozwijać.

nie dla ich planów i zamiarów. Pojmował zawsze wszelkie trudności, z jakimi politycy polscy walczyć musieli, rozwijając swą działalność niepodległościową na rozmaitych terenach i w najbardziej skomplikowanych warunkach. Nie dziwił się Masaryk nigdy Polakom, że trudno im było wierzyć obietnicom carystu. W swej „Świątowej Rewolucji”, omawiając znane oredzie cara do Polaków, podkreśla Masaryk jako moment wielce charakterystyczny to, że tekst deklaracji carskiej podany został do wiadomości publicznej za pośrednictwem... generalissimusa. Zresztą, jak mogli mieć Polacy zaufanie do obietnic cara, skoro wkrótce po ogłoszeniu oredzia, w Rosji mówiono już tylko o pewnej autonomii...

W Londynie odbył Masaryk szereg konferencji z Romanem Dmowskim, na których omówione zostały szczegółowo plany niepodległościowe obu narodów. Jeszcze ściślej stała się współpraca Masaryka z politykami polskimi w Rosji, gdzie Masaryk prowadził ożywioną agitację na rzecz wyzwolenia wszystkich ciemiężonych narodów. Po swym wyjeździe do Ameryki Masaryk utrzymywał w dalszym ciągu ścisły kontakt z Polakami. Na gruncie amerykańskim współpracował Masaryk z Dmowskim, Grabskim i Paderewskim, wraz z nimi prowadząc ożywioną akcję na rzecz realizacji hasła niepodległościowych narodów słowiańskich. Z inicjatywy polityków tych zorganizowany został w Nowym Yorku we wrześniu 1918 roku wielki wiec przeciwniemiecki i przeciwaustracki, w którym wzięli udział nie tylko Polacy, Czesi, Słowacy i Rumuni, ale i tysiące obywateli amerykańskich. Pierwszym mówcą był Paderewski. Sądono, iż będzie mówił o programie narodowym Polaków. Ale Paderewski mówił przede wszystkim o Masaryku. A kiedy później na trybunie wszedł Masaryk, słuchacz usłyszeli piękne przemówienie o stosunku sztuki do polityki, o szlachetnych usiłowaniach politycznych wielkiego artysty i patrioty polskiego. Wrażenie obu przemówień w społeczeństwie amerykańskim było olbrzymie. Wszystkie pisma przyniosły z wiecu szczegółowe referaty, nie ukrywając swych sympatii dla szlachetnych usiłowań niepodległościowych polskich i czechosłowackich działaczy narodowych.

W okresie tym nikt już nie wątpił, że wskrzeszenie niepodległej Polski i Czechosłowacji nastąpić musi. To też politycy obu narodów zaczęli się coraz żywiej interesować zagadnieniami polityki zagranicznej, które wymagały bezpośredniego między obu narodami uregulowania.

Pogląd Masaryka, że drobne nieporozumienie, jakim był spór polsko-czeski w sprawie Śląska Cieszyńskiego, nie powinno wpłynąć ujemnie na dalsze kształtowanie się wzajemnych stosunków między obu bratnimi państwami, stworzonymi do jaknajbliższej współpracy we wszystkich dziedzinach życia publicznego, uznany został, jako jedynie słuszny, przez najwybitniejszych działaczy tak polskich, jak i czechosłowackich. To też uzasadnia jest nadzieja, że idea współpracy i wzajemności polsko-czechosłowackiej, której tak gorącym propagatorem był zawsze dzisiejszy solenizant, pomyślnie się będzie dla dobra obu narodów w dalszym ciągu rozwijać.

**OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „SZOPKI AKADEMICKIEJ” Wielka 24.**  
Dziś o godz. 8,15 wiecz.  
W niedzielę o godz. 4-tej i 6,30 wiecz.

**Zapisując się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.**

## Stare Niemcy idą do grobu.

Zgon admirała Tirpitz.

BERLIN, 6.3. (Pat.) Dziś przed południem zmarł w sanatorium Ebenhausen w Bawarii były admirał koronny niemieckiej floty wojennej Alfred Ferdinand von Tirpitz, przeżywszy 81 lat.

## Krwawy przebieg dnia 6 marca w Berlinie

BERLIN, 6.3. (Pat.) Według ostatnich wiadomości, podczas zajść z komunistami w dniu 6 marca w Berlinie zabita została jedna osoba, 11 raniomych, a 71 aresztowanych.

BERLIN, 6.III. (Pat.) Zapowiedziane na dziś przez komunistów w Berlinie pochody głodowe miały przebieg burzliwy. Policja, znajdującą się w pogotowiu alarmowym, obsadziła dzielnicę, w których komuniści od kilku dni rozwijali już gorączkową akcję propagandową. Liczne patrole policyjne krążyły po ulicach miasta, nie dopuszczając do gromadzenia się tłumów. Mimo to jednak po południu dochodziło w pewnych punktach miasta do starć, w czasie których policja zmuszona była użyć broni palnej. Czterech komunistów odniosło ciężkie rany postrzałowe. W Charlottenbergu jeden z patrolujących policjantów otrzymał po

strzał i odwieziony został w stanie ciężkim do szpitala.

Przed centralą komunistyczną t. zw. domem Libknechta policja, dla odstraszenia gromadzących się demonstrantów, zmuszona była dać kilkakrotnie strzały w powietrze. W dzielnicy północnej grupka komunistów usiłowała gwałtem wtargnąć do filii jednego z banków. Późnym wieczorem sytuacja przybrała charakter bardziej groźny, szczególnie w dzielnicy Neukel, gdzie tysięcy tłum zagroził patrolom policyjnym dostęp. Wiadomości, nadchodzące z prowincji stwierdzają, iż w większych miastach, jak np. w Hamburgu, Monachum i innych, pochody zupełnie się nie udały. We Frankfurcie nad Menem, Kolonii nad Renem, w zagłębiu Saary i we Wrocławiu dzień dzisiejszy, według dotychczasowych wiadomości, upłynął spokojnie.

## Obniżenie stopy dyskontowej zagranicą.

LONDYN, 6.3. (Pat.) — Bank Angielski w dniu dzisiejszym ustalił stopę dyskontową na 4 proc.

## Zakończenie prac komisji jedenastu Ligi z paktem Kelloga.

GENEWA, 6.III. (Pat.) Szwajcarska Agencja Telegraficzna podaje, że komisja jedenastu, która zajmowała się sharmonizowaniem paktu Ligi z postanowieniami

STOKHOLM, 6.III. (Pat.) Bank Szwedzki w dniu dzisiejszym ustalił stopę dyskontową na 4 proc.

paktu Kelloga, zakończyła swe obrady przyjęciem sprawozdania o swych pracach, które ma być przedstawione Radzie i Zgromadzeniu Ligi.

# Z prasy.

## Znów sprawa Harrimana.

Jak już donosiliśmy, najnie spodziewanej w sferach rządowych zmartwychwstała pogrzebiona za się sprawa Harrimana. Z tego powodu pisze „Gaz. Warszawska”: „Sejm ma przed sobą drogę bardzo prosta. Koncesja Harrimana nie może być udzielona bez zgody Sejmu, a gdyżby nawet udzielona została, może być każdej chwili przez Sejm unieważniona. Ponieważ zaś ta druga ewentualność zaszkodziłaby naszym stosunkom z kapitałem zagranicznym, przeto pozostaje tylko wniesienie przez rząd całej sprawy do Sejmu.

Sprawa oddania całego naszego przemysłu w długoletnią zależność od stojącej za Harrimanem, zakonspirowanej niemiecko-amerykańskiej grupy finansowej, toczy się za plecami Sejmu i może być lada dzień przesądzona. „Pionierzy”, orientujący się znakomicie w naszych stosunkach, chcą wyzyskać obecne trudności gospodarcze i obiecują podobno rządowi jakąś pożyczkę, byle szybko ułbić bajeczny dla siebie interes elektryfikacyjny.

## Syberja pozostawa... za kordonem.

Sensacyjny poznawczy „Nowy Kurjer” zamieszcza korespondencję z Gostynia, z której dowiadujemy się, jak to na zebraniu Rady miejskiej wpłynął nagły wniosek o wysłanie telegramu holdowniczego z okazji imienin Prezydenta. Ponieważ większość głosowała przeciwko wnioskowi, telegram został niewysłany. Z tego powodu „Nowy Kurjer” załamuje ręce.

„Wstyd, hańba, ludzie dorobili, radcowie miasta nie dorobili widąc jeszcze do obowiązków obywateli wolnej Polski!”

Winni oczywiście są miejscowi „endecy”

„Zal jest widocznie dziś wielki, albowiem następstwa nie daly dla czekać. Zjechała komisja z województwa i prowadziła sędziwo, dochodząc pobudek niepatriotycznego wystąpienia gościńskich ultra-patriotów”.

„Gazeta Warsz.” w związku z powyższą wiadomością dodaje następną uwagę:

Żalować wypada, że korespondent nie wymienił paragrafu prawa, za którego pogwałcenie wytoczone śledztwo i nie wzmianki o karze, jaka grozi winnym. Przed wojną w Kongresówce nie byłoby wątpliwości, zbrodniarzy czekałaby Syberja. Ale dziś, kiedy Syberja pozostała za kordonem, nie wiemy, gdzie zbrodniarzy umieścić należy.

## „Dyktatorzy”

„Robotnik” podaje streszczenie odczytu, wygłoszonego na temat powyższy przez p. Thugutta: Dyktatorskie systemy rządzenia, opierają się o pierwiastek woli jednostki, łamiącej wszystkie.

Megalomanja, manja wielkości, tupet, dorabianie teorii społecznych, „nadmudzkie” właściwości dyktatora, jego rzekoma „genjalność” wreszcie stale rozwijający się egotyzm — są współczesnymi dyktatury. Lamanie prawa, przekreślenie zasad demokracji są naturalną konsekwencją dyktatury.

Wolność — zastępuje ślepa i bezmyślna karności — ponad prawo — dźwigana jest celowość.

Imperjalistyczne dążenia, pragnienie zluźnienia sławy i świetności, rozproszkowanie społeczeństwa, przy jednoczesnej mobilizacji klęki stojącej wokół dyktatora — jest zjawiskiem naturalnym, wynikającym z psychiki „lamaczy” praw.

Żaden naród nie może zbyt długo znosić rządów dyktatorskich, które tworzą ludzi automaty.

## Hold... w stroju adamowym.

Popularną w Czechach fotografię przedstawiającą prez. Masaryka z wnukami (zamieszczoną przez nas w nrze onegdajszym) podała także katowicka „Polska”.

Nie zdając jednak sobie sprawy z istotnej treści tego przesłanego, rodzajowego obrazka, dała następujący podpis: „Hold dzieci czeskich w 80-tą rocznicę urodzin Masaryka”.

Czyżby w Czechach taka moda panowała, że delegacje przybywają... w stroju adamowym?

## Z całej Polski.

### Opieka nad sekciarzami.

Korespondent „Lwowskiego Kurjera Porannego” ze wsi Pietrzyce pow. zloczowski donosi, że w powiecie od lat kilku szerzy się sekta Badaczy Pisma

św. Należą do niej głównie Rusini, którzy pod względem religijnym są mało uświadomieni, nie znają nawet podstawowych prawd wiary. Ze strony Polaków zgłaszają się do sekty tylko jednostki wykołajone, z których i tak Kościół katolicki nie miał żadnej pociechy. Ludzie ci są zdeklarowanymi wrogami Kościoła, zwalczają duchowieństwo katolickie, wyszydają religię, usuwają obrazy święte, deptają krzyże. W domach, w których się gromadzą na modlitwę, dzieją się ohydne orgie, gdyż zebrani rozbiegają się do naga, zarówno mężczyźni i kobiety. O tych rzeczach wszyscy wiedzą. Pod pozorem nabożeństw religijnych szerzy się rozpusta.

Lud katolicki sam występuje przeciw sekciarzom, zrywa z nimi wszelkie stosunki, a nawet i przeszkadza w urządzaniu zebrań. Natomiast władza, ku powszechnemu zdziwieniu, otacza ich opieką. Badacze pisma zatwierdził b. minister oświaty i wyznał p. Dobrucki, starosta zaś zloczowski nakazuje gminom, aby dawały straż sekciarzom, gdy urządzają zebrania.

## Są pieniądze na szkoły ukraińskie — ale brak na polskie.

I. K. C. donosi, że w kolonii polskiej Domaszów, w pow. Rawy Ruska, 30 rodzin polskich postawiło nowy budynek szkolny i pokryło go blachą. Dalsza budowa i wykończenie będzie kosztowało jeszcze około 4000 zł. Miejscowi Polacy nie są w stanie pokryć tych wydatków, a szkoła jest koniecznie potrzebna, gdyż nauka odbywa się w chłopskiej chacie. Koloniści polscy zwrócili się więc do Kuratorium szkolnego we Lwowie, z prośbą o subwencję w wysokości 2000 zł. Kuratorium odpowiedziało, że prośby uwzględnić nie może z powodu braku odpowiednich kredytów.

Odpowiedź kuratorium brzmi jednak bardzo dziwnie w porównaniu z innym faktem. Oto w gminie ruskiej Chlewczany, znanej z antypaństwowych nastrojów, buduje się 7-klasowa szkoła ruska, która wedle planu ma kosztować 160000 zł. Komitet budowy tej szkoły zwrócił się do kuratorium lwowskiego z prośbą o subwencję i otrzymał w 1929 r. 35000 zł, z tem, że w miarę postępu robót otrzyma jeszcze taką samą kwotę.

Okazuje się, że gdy na polską szkołę niema 2000 złotych, to równocześnie na siedmioklasówkę ruską w bogatej wsi daje się szczerze 35 tysięcy z obietnicą podwojenia tej sumy!

## Zgon wielkiego artysty.

Zamieściliśmy już krótką, telegraficzną notatkę o zgonie ś. p. Sliwińskiego.

Z Józefem Sliwińskim zszedł do grobu jeden z największych przedstawicieli sztuki polskiej. Urodzony w Warszawie 15 grudnia 1865 roku ś. p. Sliwiński kształcił się w Konserwatorium Warszawskim, które ukończył w ciągu paru lat, a już jako uczeń zabłysnął siłą wyjątkowego talentu.

Studia dalsze odbywał Sliwiński u Leszetyckiego i Antoniego Rubinstaina, poczem rozpoczął karierę wirtuozowską, która rozświetliła imię jego, a wraz z tem i Polski, na całym świecie.

Nieporównany odtwórca muzyki romantycznej zwłaszcza, był Sliwiński — najbardziej natchnionym wykonawcą Chopina. Polak z krwi i kości, wyczuwał Sliwiński polskość muzyki Chopina całą swą duszą do głębi. W charakterze genialnego interpretatora sztuki chopinowskiej był też najbardziej ceniony w Polsce i na obu półkulach.

Zgasł wielki artysta polski i święty reprezentant sztuki naszej. Część jego pamięci i zasłudze.

**MAJOLA**  
NAJSUBTELNIJSZE  
**PUDRY**  
KOMPILOWANE  
I W PROSZKU

## Z państwa antychrysta

### Samozwańczy patriarchy.

Donoszą z Moskwy o wielkim skandalu, który zdarzył się w jednej z moskiewskich cerkwi prawosławnych, a skierowany był przeciwko patriarsze Sergiuszowi, ostawionemu ze swych wywiadów w prasie sowieckiej, w których dowodził, że w Rosji niema prześladowań religijnych.

W chwili, kiedy patriarcha rozpoczął odprawiać nabożeństwo, rozległy się w cerkwi gwizdy i hałasy, przyczem pod adresem patriarchy wołano: „Chór, zdrajca, Judasz!”. Hałas był tak wielki, że patriarcha musiał przerwać nabożeństwo, pragnąc opuścić cerkiew. W tej chwili jednak tłum rzucił się na niego, opluł go i usiłował zedrzeć zeń krzyż patriarchy.

Poważniejsi duchowni prawosławni podkreślają, że **Sergiusz nie ma prawa występować w imieniu cerkwi prawosławnej, gdyż prawdziwy patriarcha przebywa na wygnaniu.**

Zajścia te dowodzą, że Sergiusz rzeczywicie udziela służalczych wywiadów prasie sowieckiej, na co ludność w sposób powyższy reaguje.

### Z dziejów męczeństwa chrześcijan w Rosji sowieckiej.

Rada komisarzy ludowych wydała rozporządzenie, na mocy którego, począwszy od 1 lipca 1930 roku, na całym terytorium unji sowieckiej nie wolno będzie budować żadnych świątyni.

Dziennik „Syberja Sowiecka” donosi, że **ks. Gabriel Leparyński został skazany na śmierć** przez rozstrzelanie za wypowiedzenie następujących słów w kazaniu: „Zagranicą uczucie religijne staje się coraz silniejsze. To samo będzie i u nas! Wkrótce słowo Boże zatryumfuje w całym naszym kraju”. (Kap.)

### Likwidacja świątyni w Rosji sowieckiej.

„Krasnaja Gazeta” ogłasza listę nową, zawierającą **31 kościołów** i cerkwi, 4 domy modlitwy (w tem 2 baptystów), zbor protestantów niemieckich i meczet tatarski, które mają być zamknięte na mocy decyzji sowietu leningradzkiego. W liczbie tych świątyni znajduje się jedna z najbar dziej czczonych — słynna kaplica Pana Jezusa. Decyzję umotywowano tem, że „robotnicy nie potrzebują kościołów” i że daleko lepiej będzie umieścić w świątyniach kluby komunistyczne, magazyny i t. p. Używanie dzwonów zostało zakazane, ponieważ „mając one spokój pracujących” i „przeszkadzając pracy intelektualnej”. Metal dzwonów powinien służyć industrializacji, a nie „niepotrzebnemu hałasowi”.

Komunikat zaznacza, że lista zawiera tylko te świątynie, które mają być zamknięte „niezwłocznie”. Władze sowieckie zamierzają stopniowo zamknąć wszystkie kościoły, cerkwie, synagogi, meczety, domy modlitwy i t. p. (Kap.)

### POLSKIE RADJO WILNO.

Piątek, dnia 7 marca 1930 r.  
11,55. Sygnal czasu.  
12,05. Poranek muzyki popularnej.  
13,10. Komunikat meteorologiczny.  
16,15. Transm. muzyki z rest. „Polonia” w Wilnie.  
17,00. Komunikat L. O. P. P.  
17,15. U niewidomych dzieci Wileńskich” podg. wygl. Helena Romer. Ochotkowska.  
17,45. Koncert z Warszawy.  
18,45. Audycja wesola „Miłość galopem” pióra Zuli Minkiewiczówny.  
19,15. Skrzynka pocztowa.  
20,05. Z Warsz. Koncert symf.,

## ZAPUSTY PUŁKOWNIKÓW.

Pod tym nagłówkiem ukazał się utwór w postaci szopki pióra Zo Golebiowskiej („Głos Lubelski” nr 61), którego kilka ustępów podanych jest poniżej.

(Scena przedstawia wspaniałe oświetloną salę w hotelu Europejskim w Warszawie, stoliki bogato zastawione, orkiestra, w głębi sali, ukryty w bujnej zieleni, Chór. Na honorowym miejscu stoi duży, okrągły stół Pułkowników, obok mały stolik, przy którym siedzą jacyś cywili panowie z niesnacyjnej paczki. Zaczynają się schodzić goście na wielki wieczór towarzyski: Zapusty Pułkowników.)

Pled. Kazio wygłasza tu i tam mowy, by spędzić jakoś urlop bezterminowy.  
Bok. Choć żyjemy w okresie przewrotów i burz... on nie powróci już...

Piekarski. Wyznam sercem szczerem: każdy pułkownik może być premierem i gdy nadejdzie czas po tekę sięgnie niejedną z nas.

Pułkownicy (śpiewają):  
Wszak pułkowników dzielny huf z sanacji żyje syt i zdrow, niech więc baw! grono nasze bratnie, bo może to pułkowników zapusty—ostatnie!

Pled. Dziś ciszej dzwiczka nasze ostrogi, wiatr wieje łagodny i błogi. Kazio udaje, że jest uparty, ale my odslonimy nasze karty. Każdy z nas karierą własną zajęty, więc Polskę wiedz-

my w taniec kręty. Oczekujemy naszych wpływów wzrostu... my rycerze, zdobywcy Trzeciego Mostu.

Car. Nie pomoga na smutek żadne leki, odkąd błogiego ciężaru wyzbyłem się teki... wadza moja była tak rozległa, a jak sen majowy przebiegła... Przez umiłowanie nieprawości przejdę do potomności... Zmieniałem czego konstytucja nie zmienia, sanowałem sądownictwo bez wychnienia... Nikt nie był pewny dnia i godziny z mojej „carskiej” władzy i przyczyny... Bo sędzia dziś tu, a jutro tam, a gdzie... wiedziałem jeno sam... Pomagała mi pretorjanów wierna rota... z wdzięcznością wspominam wojewodę Lamota... „pan sędzia nie był u wojewody na bankiecie”?... za to się usuwa ze stanowiska przecie. Włożyłem twórczej pracy niemało... robiłem, co się tylko dało... Chciałem, by sędziowie harde pochylili głowy... w twarde ich ujęłem i mocne okowy... A jakże mi był pomocny dekret prasowy.

Bok (z entuzjazmem). Za tę o ustroju sądownictwa ustawę winienes dostać premjera bulawę...

Car. Ja wciąż o niej myślałem i dlatego też tak sanowałem... Marzeniem było mem szczerem po Kaziu zostać premierem... Przecież za usługi mam ogromne... niech tylko dekret prasowy wspomne.

(Na progu sali ukazują się Kazio Zmierczalski, orkiestra gra: Góralu, czy ci nie żal).

Chór w głębi sali:  
Kaziu, Kaziu, czy ci nie żal

z ministerstwa odchodź sal w dymisji bezpowrotnej dał? Kaziu, Kaziu, czy ci nie żal? Spójrz: auto gotowe do drogi, do Biarritz chyżo mknąć chce. Ach los niesprawiedliwy i srogi okrutnie skrzywdził cie! Choć nie miałeś wcale głowy, świętym byłeś premier urlopowy, twórczości popuszczaleś cigul lecz, ach! przyszedł... Kazio drugi! Kaziu, Kaziu, czy ci nie żal z ministerstwa odchodź sal, Kaziu, Kaziu, czy ci nie żal? A Kazio, jak dziecko, płacze, ku radzie ministrów spoziera i lzy rekawem ociera: ha! może ich nie zobaczę! trudno, kiej trzeba, kiej trzeba odchodźcie, kiej trzeba, bez zsmuru, bo rozkaz był z Belwederu! Kaziu, Kaziu, czy ci nie żal z ministerstwa odchodź sal w dymisji bezpowrotnej dał?

Kazio Zmierczalski (w stroju tennismowym wita się i siada na swoim miejscu).

Mówią, że nie byłem premierem, ale przekreślonem zerem... Dziś ćwiczę się w tenisie i rozmyślam o kryzysie... Aby jakoś przetrwać, aby do wiosny! Ongiś urządziłem raid do Biarritz radosny! Może tam kiedyś będę znów... teraz wygłaszam tysiące mów.

Składek Sławowski. Teraz pojęcie szerzy się wśród mas, że dla generalów zły nadszedł czas! generala odznaka nic nie wskórał pułkownik—dopiero to figura! general! Boże! to cóż? dziś jest, jutro go niema już! Porywają go autem w tajemnicy w biały dzień ze stolicy! Teraz wszyscy o tym generale mówią Kutepowiel! to jest skandal co się zowie! nie natrafiono dotychczas na żaden ślad! jakże więc? jak kamień w wodę wpadł! Wszak oburza się na to cały świat! Przecie to w głowie się nie mieści, by general zginął bez wieści.

Bok (zdziwiony). Nie pojmuję wcale, dlaczego się tem przejmujesz, generale...

Składek Sławowski. Ta sprawa mi dolega, boć zawsze to kolega! (Orkiestra gra: On nie powróci już).

Bok. Nie martw się o niego, mój kochany... pewnie z Zagórkim powrotem układa plany.

Jędrus Zmoraczewski. Już w gruzach leżą sanacji posady... stąpam niepewny, drżący i blady... Tak dobrze w ministerstwie się czulem, tak zrosłem się z ministra tytułem! Ja pepesiak ongiś szczyłem, zerwałem z partją da karierę! I pocóż tworzyłem bebesł gdzieś wędrowki mojej kres? gdzież na białą gęś przysięga? skończyła się ma potęga... Ministrem byłem przez tyle lat... i wreszcie u stóp Kazia padł! Odkąd mi fotel zniknął, jak sen jaki zły, umieram z żalu, usycham z tęsknoty! Nie mam żalu do nikogo, tylko do ciebie, sanacja, o! niebogol!

(Orkiestra gra: Zapomnisz o mnie).  
Jędrus Zmoraczewski (śpiewa):



# Niepowodzenie demonstracji komunistycznych w dniu 6 marca w Wilnie.

**Zmarnowane czerwońce sowieckie.**

Międzynarodowy dzień „Walki z bezrobociem i marszem głodnych”, który jak wiadomo międzynarodówka komunistyczna wyznaczyła na dzień 6 marca, w Wilnie przeszedł pod znakiem kompletnego fiaska.

Miejscowi agitatorzy na czele z posłami Białoruskiego Włościańsko-Robotniczego Klubu Greckim i Kryńczukiem usiłowali o godz. 8 rano urządzić nielegalny wiec przed budynkiem Magistratu, agitując wśród bezrobotnych, nadchodzących do Magistratu po zasiłki.

Bezrobotni nie dali się sprowokować agitatorom obrzucając ich wyzwiskami od płatnych żydowskich agitatorów i t. p.

Na widok policji posłowie zaniechali swoich planów urządzić wiecu, wykrzykując, iż „studzy faszyzm nam dają nam mówić”. Bezrobotni udali się do lokalu Wydziału Opieki Społecznej Magistratu w zupełnym spokoju.

Posłowie agitatorzy mimo wyraźnej zmanifestowanej niechęci bezrobotnych nie zrezygnowali z agitacji. Grecki wtrącił przemocą do lokalu Magistratu i zaczął się awanturować lecz został przez bezrobotnych i policję wyprowadzony z lokalu. Poseł Kryńczuk zaś usiłował na dziedzińcu Magistratu urządzić wiec, lecz zbotkowany przez bezrobotnych zmuszony był zbiec.

Po nieudanej próbie urządzić demonstrację koło Magistratu posłowie z agitatorami z Z. M. K. i B. W. R. K. pozbierali w kilku punktach miasta grupki wyrostków komunistycznych, którzy usiłowali rozwinąć pochody. Zamiary ich zawsze paraliżowała czujna policja.

Również rozpedzone zostały grupki niedorostków-żydząków na ul. Zawalnej, Słowackiego i Nowogródzkiej. W mieście spokój nigdzie nie został zakłócony. (d)

# Komunikat Stronnictwa Narodowego.

Zarząd Koła Miejskiego Stronnictwa Narodowego w Wilnie, zwraca się do swych członków i sympatyków z gorącą prośbą, by zechcieli przyczynić się do urządzenia nowego lokalu Stronnictwa przy ulicy Orzeszkowej Nr. 11 przez datki pieniężne, lub w przedmiotach umebłowania, jak krzesła, stoły, obrazy i t. p.

Pragniemy z nowej siedziby Stronnictwa uczynić ognisko, skądby na Wilno i Wileńszczyznę promieniowała idea narodowa i katolicka.

Za wszelką pomoc składamy serdeczne „Bóg zapłać!” Ofiary prosimy nadsyłać do 15 b. m. Dominikańska 4, a od tej daty Orzeszkowej 11.

Sekretariat czynny od godz. 11-jej do 3-jej popoł. i od godz. 6-jej do 8-jej wiecz.

Przy zaziębieniu reumatyzmie bólach głowy  
**ASPIRIN** tabletki

Oryginalne opakowania z czerwonym banderolą i znakiem „BAYER” w kaciecie kryją się do nabycia we wszystkich aptekach!

# KRONIKA.

**Wiadomości kościelne.**

— **Sodalicia Marjańska Pań** urządził, z wyjątkiem lat ubiegłych, Drogę Krzyżową w każdy piątek Wielkiego Postu. Będzie się odprawiała Drogą Krzyżową w kościele św. Trójcy o godz. 5 po poł.; rozpoczyna się w dniu 7. III.

Wszystkie sodaliski prozono się o jaknajliczniejsze przybycie.

— **Rozkład rekolekcji w kościołach m. Wilna na Czas Wielkiego Postu w 1930 r.** 1) Rekolekcje parafjalne w kościele Po-Bernardyńskim — od poniedziałku po I niedzielę Postu, 10 marca do soboty 15 marca włącznie, we wszystkie dni o godz. 7 wiecz.

2) Rekolekcje parafjalne w kościele św. Mikołaja — początek w I Postu o godz. 6 rano i trwają przez 3 dni o g. 6 rano i 6 wieczorem.

3) Rekolekcje w kościele św. Kazimierza dla niewiast — początek w I niedzielę Postu, 9 marca o g. 6 wieczorem, a w II niedzielę Postu 16 marca rekolekcje dla mężczyzn — początek o g. 6 wieczorem.

4) Rekolekcje dla tercjarek w kościele św. Ducha — początek w środę po I niedzielę Postu 12 marca o g. 6 wieczorem i trwają przez trzy dni o g. 6 rano i 6 wieczorem.

5) Rekolekcje parafjalne w kościele Niep. Początek N. M. P. — początek we środę po I niedzielę Postu 12 marca o g. 5 wieczorem i trwają przez 3 dni o g. 6 rano i 5 wieczorem.

6) Rekolekcje parafjalne w kościele św. Jakoba — początek we środę po II niedzielę Postu 19 marca o g. 6 wieczorem i trwają przez trzy dni o g. 6 rano i 6 wieczorem.

7) Rekolekcje parafjalne w kościele W. W. Świątych — początek w niedzielę III Postu 23 marca o godz. 5 wieczorem i trwają przez 3 dni o g. 6 rano i 6 wieczór.

8) Rekolekcje w kościele św. Wierzy dla pań z inteligencji — początek w niedzielę III Postu 23 marca o g. 5 po poł.

9) Rekolekcje parafjalne w kościele św. Rafała — początek w niedzielę IV Postu 30 marca o g. 6 wiecz. i trwają przez 3 dni o g. 6 rano i 6 wieczorem.

10) Rekolekcje parafjalne w kościele św. Piotra i Pawła — początek w poniedziałek po niedzielę IV Postu 31 marca o g. 6 wiecz. i trwają przez 3 dni o g. 6 rano i 6 wiecz.

11) Rekolekcje parafjalne w kościele Ostrobramskim — początek we środę po niedzielę IV Postu 2 kwietnia o g. 5 i pół wiecz. i trwają przez 3 dni o g. 9 rano i 5 i pół wiecz.

12) Rekolekcje parafjalne parafji św. Jana i św. Ducha — w kościele św. Jana — początek w niedzielę V Postu 6 kwietnia o g. wiecz. i trwają przez 3 dni o g. 6 rano i 6 wiecz.

13) Rekolekcje parafjalne w kościele Serca Jezusowego — początek w sobotę przed Niedzielą Palmową 12 kwietnia o g. 6 wiecz. i trwają przez 3 dni o g. 6 rano i 6 wiecz. (l).

**Z miasta.**

— **Narady w sprawie II Targów Północnych.** W przyszłym tygodniu w lokalu Magistratu m. Wilna, oraz w lokalu Związku Kupców i Przemysłowców odbędą się specjalne konferencje poświęcone omówieniu aktualnych spraw przyszłych II Targów Północnych w Wilnie. W II Targach Północnych wezmą udział przedstawiciele większych firm lotewskich, estońskich i fińskich. Również spodziewane są zgłoszenia ze sfer kupiecko-przemysłowych Prus Wschodnich i Szwecji. d

**Sprawy miejskie.**

— **Umorzenie 146 odwołań podatkowych.** Według danych statystycznych wydział podatkowy Magistratu m. Wilna w ciągu ostatniego kwartału umorzył 146 odwołań podatkowych na sumę 3.169 złotych. Z umorzenia zaletości podatkowych skorzystali wyłącznie zubożali kupcy i bezrobotni. d

**Sprawy administracyjne.**

— **Kary w trybie administracyjnym.** Wileński Starosta Grodzki ukarał Józefa Jonaszę, właściciela restauracji przy ul. Zawalnej 23, Ferdynanda Roszczyńskiego, kierownika restauracji przy ul. Zawalnej 23 za sprzedaż wódki w czasie zakazany i rozpijanie (nieletnich) — pierwszego na 200 zł. grzywny lub 30 dni aresztu, drugiego na 70 zł. lub 14 dni aresztu. 2) Władysława Sienkiewicza, Józefa Narkunowicza i Franciszka Gawerskiego ze wsi Pabjaniszki, gm. rzeszańskiej za wylewanie nieczystości z beczek asenizacyjnych na 14 dni bezwzględnego aresztu. 3) szofer Stanisława Bilikowskiego, Cedrowa 14 za nieostrożną jazdę i prowadzenie rozmowy z pasażerami w czasie kierowania autobusu na 100 zł. grzywny lub 14 dni aresztu. 4) Sakowicza Tomasza z majątku Leszno, gm. lebidziwskiej, pow. mołodzieżańskiego za wniesienie podania do Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego w stanie nieodpowia-

dającym godności urzędu na 100 zł. grzywny lub 3 dni aresztu. (d)

**Sprawy kolejowe.**

— **Dyrektor Kolei Państwowych inż. K. Falkowski** w dniu 7 marca r. b. wyjechał do Warszawy na konferencję dyrektorów Kolei Państwowych, na której mają być omawiane sprawy inwestycyjne. (d)

**Sprawy sanitarne.**

— **Lustracja piekarni i cukierni.** Wojewódzka komisja do badania mąki i pieczywa na terenie m. Wilna dokonała lustracji kilku piekarni i cukierni. (d)

**Poczta i telegraf.**

— **Otwarcie kursu pocztowo-telegraficznego.** W dniu 3 marca 1930 r. odbyło się otwarcie X-o kursu pocztowo-telegraficznego dla praktykantów na urzędników pocztowych.

Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. Markowskiego w kościele św. Trójcy, w sali wykładowej przy ul. Świętojańskiej 13, kierownik kursów p. dr. A. Sowiński, Naczelnik Wydziału po krótkim przemówieniu otworzył kurs. Wykład inauguracyjny miał docent Kasiewicz na temat „Historja Poczty”.

Na otwarcium kursów obecny był Prezes Dyrekcji p. inż. Żuchowicz, który w krótkich i treściwych słowach zobrazował zadanie i rolę Instytucji pocztowej w życiu publicznem społeczeństwa oraz prawa i obowiązki urzędników pocztowych.

Na kurs powołano 53 praktykantów, którzy odbyli praktykę w urzędach pocztowych.

**Sprawy robotnicze.**

— **250 robotników znalazło pracę.** Magistrat m. Wilna w ostatnim tygodniu zatrudnił przy robotach miejskich kanalizacyjno-wodociągowych 250 nowych robotników. d

**Sądy.**

— **Zmiana personalna.** Sędzia sądu Apelacyjnego, p. Józef Songajło otrzymał nominację na sędziego Sądu Najwyższego. (l)

**Z życia stowarzyszeń.**

— **Środa Literacka.** Laureatka Nagrody Literackiej p. Kazimiera Illakowiczówna przyjechała będzie jutro w sobotę na uroczystej herbacie w Związku Literatów przy ul. Ostrobramskiej 9. Początek o godz. 8 wiecz.

— **Zarząd Związku Literatów** ukonstytuował się na pierwszym swoim posiedzeniu jak następuje: prezes prof. M. Dziedziuchowski, wiceprezes H. Romer-Ochenkowska, sekretarz W. Hulewicz, skarbnik prof. S. Srebrny, bibliotekarz K. Leczycki, kustosz T. Turkowski, zast. skarbnika L. Szeli-gowski.

— **Ogólne zebranie Związku Niższych Funkcjonariuszów i Pracowników Państwowych** odbędzie się dn. 9 marca o godz. 1 po poł. przy ul. Zawalnej Nr. 1.

**Z życia cechów.**

— **Walne doroczne zgromadzenie cechu jubilerów i zegarmistrzów** odbyło się w niedzielę ubiegłą w lokalu Związku Cechów pod przewodnictwem p. Stankie-

wicza. Starszy cechu p. Andrukowicz złożył sprawozdanie ogólne z działalności za okres sprawozdawczy. Zaznaczyć należy, że ogólne warunki kryzysu gospodarczego i wynikające stąd zubożenie ludności odbiło się nader ujemnie na zawodzie połączonej, wywołując kryzys zamówień i zbytu, a tem samem kompletną stagnację w tej gałęzi rzemiosła oddwanna szczytując się w Wilnie świątną tradycją.

Po załatwieniu szeregu innych spraw (sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej, przyjęcie budżetu na rok przyszły i t. p.) przystąpiono do wyboru władz cechu. Do Zarządu wybrano p.p.: K. Gorzuchowski, T. Filipowski, O. Matkiewicz i F. Stankiewicz. Do Komisji Rewizyjnej zaś p.p.: K. Maczyński, W. Juręwicz i J. Zdrojkowski.

Notując przebieg zebrania dorocznego cechu, nie możemy się powstrzymać od wyrażenia zdziwienia, że pomimo wysłanych w swoim czasie piśmiennych zaproszeń nie były wcale reprezentowane na zgromadzeniu, władze rzemieślnicze ani Instytucja (Wydział Przemysłowy Magistratu) ani Il-gie (Instruktor Wojewódzki Korporacji), ani też — co najdziwniejsze — Izba Rzemieślnicza, która wszak posiada najważniejszy tytuł do interesowania się sprawami rzemiosła, przeżywającego obecnie ostro i niezmiernie kryzys. Czy wobec tego nie byłoby rzeczą wskazaną, by p. prezydent Izby interesował się jak i czem żyją cechy, obecne bowiem postępowanie władz Izby zakrawa raczej na bojkot tych polskich, prastarych organizacji, któreimi są cechy.

**Teatr, muzyka i sztuka.**

**TEATR MIEJSKI w WILNIE.**

— **Teatr Miejski na Pohulane.** Dziś sztuka amerykańska „Broadway”. Najbliższą nowością repertuaru będzie „Karol i Anna” sztuka Franka. — **Teatr Miejski w „Lutni”.** Komedja francuska „Gdybym chciała”. Codziennie odbywają się przygotowania do wystawienia sztuki z życia Kresów Wschodnich „Miłość czy pieśń” Fijałkowskiego i Dunin-Markiewicza. — **Jutrzejšie przedstawienie dla młodzieży szkolnej.** Arcydzieło A. Fredry „Dożywocie”. Początek o godz. 3.30 po poł. Ceny miejsc znizone. — **Rewja Wileńska na przedstawieniu popołudniowym** powtórzoną zostanie w niedzielę 9 b. m. o godz. 3.30 po poł. w Lutni po cenach znizonych. — **„Krakowiaci i Górale” jako popołudniówka** w niedzielę w Teatrze na Pohulane. Ceny miejsc znizone.

**Z Kraju.**

**Nowa placówka kulturalno-oświatowa.**

Dnia 3 b. m. w Niemenczyńcu odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie świetlicy wspólnej dla miejscowych organizacji, jak: Straży Poż., Stow. Młodz. Polskiej, Kasy Stefczyka i Kółka Rolniczego. Poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. Michniewicz, który w krótkich i gorących słowach zachęcał licznie zgromadzoną młodzież pozaskolną do dalszej a owocnej pracy nad sobą w świetlicy, która winna się stać kuźnicą istotnie silnych i zdrowych moralnie charakterów.

Następnie imieniem miejscowego Gmin. Komitetu Ośw. Pomaszk. przemawiał p. Regner, kierownik szkoły powsz. w Niemenczyńcu, przedstawiając historję powstania wspólnej świetlicy i podkreślając jednocześnie znaczenie jej zorganizowania, jako datę do koordynacji wysiłków kulturalno-oświatowych wspomnianych organizacji i całego niemenczyńskiego społeczeństwa.

W otwarciu świetlicy b. licznie wzięli udział goście z Wilna i okolic, przedstawiciele władz, wojskowości i miejscowego społeczeństwa.

**Z Litwy.**

**Szowiniści litewscy wysilają się na nowe pomysły antypolskie.**

Organ Związku Odzyskania Wilna zamieścił artykuł p. t. „Wzmocnijmy propagandę na rzecz odzyskania Wilna”, podpisany przez A. I-tisę. Autor artykułu zauważa, iż obecna propaganda w tym kierunku jest niedostateczna i wskazuje na parę środków, które mogłyby się przyczynić w znacznym stopniu do rozwoju tej propagandy.

Jako jeden z tych środków, autor uważa organizowanie wycieczek oddziałów Związku Odzyskania Wilna na linję „demarka-

cyjną”. Nic bowiem tak nie podnosi ducha odzyskania Wilna, jak właśnie bytność nad linją „demarkacyjną”. Dalej autor zwraca uwagę na potrzebę wykorzystania dla celów propagandy wystawy rolniczo-przemysłowej w Kownie. Plac wystawowy i miasto winny zalać artystyczne plakaty wileńskie w jęz. litewskim i zagranicznym. Następnie autor zauważa, iż należałoby użyć dla propagandy również reklamę świetlną. Wreszcie autor proponuje jeszcze jeden środek:

„Nasi pisarze dramatyczni, pisząc lekkie utwory sceniczne z życia wsi, powinni m. in. napisać również i takie utwory, gdzie Polak zostalby przedstawiony w postaci różnych negatywnych typów. Dotychczas obiektem pogardy w przeważnej części naszych lekkich utworów scenicznych jest żyd lub Cygan; nadal powinien być nim Polak. Osiągnęłoby się przez to podwójny cel: podniosłoby się wśród Litwinów ducha poświęcenia w walce o Wilno, zożyłoby się Polaków i położyłoby się ostatni kres spolszczonej żywiolowi w niepodległej Litwie”. Istotnie — pomyslowość projektodawcy równa się chyba jego bezgranicznej głupocie.

**8 września — głównym dniem uroczystości witolodowych.**

Rząd litewski ustalił datę głównych uroczystości witolodowych. Przypada ona na dzień 8 września. Dnia tego w całej Litwie odbędą się największe uroczystości, rewje, demonstracje itd.

**Odroczenie procesu pralata Olszauksa.**

Wyznaczony na 6 bm. proces w Sądzie Najwyższym pralata Olszauksa oskarżonego o zamordowanie kochanki swej Ustjanowskiej został odroczone celem przesłuchania pewnego więźnia, który miał znać kapelanowi więziennemu, że on jest właściwym zabójcą Ustjanowskiej.

**Przy zaziębieniu reumatyzmie bólach głowy ASPIRIN tabletki**

Przemówieniach świetliczan, a jednocześnie słuchacz miejscowego kursu wieczor. dla dorosłych, dosyć udanie wykonali szereg piosenek chórnych, orz wypowiedzieli kilka deklamacji, co znacznie urozmaiciło przebieg uroczystości.

Zorganizowanie świetlicy wobec dużych trudności technicznych i braków materialnych przyczyniło wiele kłopotów Gminnemu Komitetowi Ośw. Pozaszk., a szczególnie jego prezesowi p. Regnerowi, który dla osiągnięcia tak szczytnego celu nie szczędził swych sił i pracy. B. A.

**Konferencja w sprawie spławu drzewa na Dzwinię.**

W dniach 17 i 18 marca na odcinku granicznym Dżisna odbędzie się polsko-sowiecka konferencja. Na konferencji tej delegaci obu państw omówią sprawę spławu drzewa na rzece Dzwinię. (d)

**K. O. P. w walce z przemysłnictwem.**

Według danych poszczególnych Baonów K. O. P. Brygady Wilno, Grodno i Nowogródek w ciągu miesiąca lutego zatrzymało na pograniczu przemytu w postaci jedwabiu surowego, rodzynek, sacharyny, spirytusu, galanterji, wyrobów żelaznych i t. p., na sumę około 17.900 złotych. Równocześnie zatrzymano na pograniczu 36 przemysłników, których oddano pod sąd, zaś 76 ukarano administracyjnie. (d)

**59 tajnych gorzelni.**

W powiecie postawskim, dziśnieńskim i brasławskim w miesiącu lutym organa policyjne i skarbowe wykryły i zlikwidowały 59 tajnych gorzelni samogonki, przyczem skonfiskowano 28 ruchomych aparatów gorzelniczych, 9 stajnych, oraz 924 litrów samogonki i spirytusu. (d)

**Cennik artykułów pierwszej potrzeby w handlu detalicznym w Wilnie.**

Chleb żytni 75%, 1 kł. 40-38, chleb żytni 70% — 43-41, chleb razowy — 35-30, chleb pszenny przemal. 65% — 90-80, mąka pszenina — 90-70, żytnia razowa — 31-29, żytnia ptyłowa — 42-40, kasza jęczmieńca — 65-50, jaglana — 85-70, gryczana — 90-80, manna — 1,40-1,70, owsiana — 1,20-85, perłowa — 1,0-60, pszczałki — 55-50, groch polny — 60-40 fasola biał. — 2,0-1,00, rz. — 1,00-90, mleko, niezbierane 1 litr 50-4, śmietana — 2,30-2,0, masło niesolone 1 kg. 8,00-6,0, masło solone — 6,0-5,50, ser krowi w. zajny — 2,00-1,60, jaja 1 szt. 27-20 słonina świeża 1 kg 4,00-3,60, słonina solona kraj. — 4,0-3,60, szmalc w. w. — 4,60-4,00, sadło — 4,60-5,80, słonina (smalówka) 1 szt. 25-15, olej 1 kg. 2,40-2,00 kart file — 0-8, kapusta świeża — 15-8, marchew — 20-15, buraki — 15-8, bruksel — 15-8, cebul — 45-5, cukier kryształ — 1,70-0,00, cukier kostka — 2,5-0,00, sol b. — 35-00, kawo naturalna — 10,00-8,00, kawo zhożowa — 2,8-2,00, herbat — 30,00-20,00, węgiew — 9-7, drzewo opałowe — 16-7, nafta 1 litr 6-00, mydło zwycz. do prania 1 kg. 1,80-1,50, s. d. do prania — 50-45, proszek mydlany — 50-45, świece — 2,40-2,00, pszenica — 36-28, żyto — 25-24, jęczmień — 23-22, salera — 80-70, owin — 23-21, gryka — 31-29, klebasa wypr. — 4,20-4,00, mleto wolo we — 2,20-1,80, mleko ci. lec. — 2,40-2,00, n. l. s. — 2,40-2,70, m. e. w. — 3,20-2,80, s. n. — 2-9 s. m. s. — 9-8, otręby pszenne — 2-21, otręby żytnie — 19-17, — 10-11, s. t. — 15-10, buki 1 kg. — 1,0-1,1,0, sucharki — 2,20-2,00, tłuszcz roślinny — 3,50, oliwa — 3,00-2,70

Choć tak kochałem cię ogromnie, zapomnisz o mnie, zapomnisz o mnie! Przechył władzy ku mnie kruż! szaleję! Kocham! tekę w moje ręce złoź! choć to powtarzam bezprzytomnie, zapomnisz o mnie, zapomnisz o mnie.

(Orkiestra gra: Ach jedź do Warazdin).

Leniawa - Krótkoszewski. Co za miły wariat! je viens en retard! Wrywałem się do was szczerze, a tkwić musiałem w Belwederze! Choć zając mam dużo, jakoś mnie nie nuż! Nie narzekam na los marny, jestem przeraźliwie popularny! Nic się beze mnie nie dzieje! Gdy idę z nim na spacer w aleje, pytają skwapliwie starzy i młodzi: Co to za starszy pan z Leniawą chodzi?

Pułkownicy. Brawo! brawo! servus, Leniawo!

(Wchodzi troche nieśmiało, skonsternowane stremowane Be-Be).

Leniawa - Krótkoszewski. Czyjeś, Be-Be?

Be-Be. A te... Sławka.

Leniawa - Krótkoszewski. Jakież znak?

Be-Be. O nieprawości bój!

Leniawa - Krótkoszewski. Co tu robisz tej porze? Sławek rozniewał się może!

Walery. Be-Bel do domu! ty tu? a to ka-

(podnosi rękę, chcąc dać klapsa).  
Be-Be. Stój! jestem nietykalne!  
Walery. Zrzekłeś się nietykalności! no idź i nie nudź gości!

Be-Be. Kogoś słuchać mam: dziadka czy też Sławka tatka?  
Walery. Niech Be-Be nie rezonuje i do klubu maszeruj!

Bok. Skąd ci myśli jakie w głowie słuchaj co Sławek powieł niech Be-Be uważa na głosowanie i grzechnie, karnie wstanie! niech tańczy, jak Sławek grał no, a teraz pa!

Be-Be.  
Ja się boję samo spać, bo strasznie ciemno! niech Sławek pojedzie ze mną! ja się boję samo spać!

Walery. Skarżyć nie masz się powodu... wsiądź Be-Be do samochodu.  
Be-Be.  
Ja się boję samochodu i wiem dlaczego... bo strasznie ciemno... niech Sławek jedzie ze mną!

Walery. Nie grymasz! do widzenia jutro w klubie bądź karnie! jak ja lubię!  
(Gładzi Be-Be po głowie, Be-Be caluje go w rękę i odchodzi, śpiewając: Ja się boję samochodu).

(Światła nagle pociemniały, na sali muzyka gra arję ze Straszego Dworu).

(Słowa w cudzysłowie wzięte z „Wesela” Wyspiańskiego).

Bok. Jakis dziwny nastrój się wytwarza... może to muzyka rozmarza... takie dobre na przyszłość widoki!

Boguś Sniedziński. Cichol czy słyszysz tajemnicze jakieś kroki?

Bok (pobladł). Patrz! jakaś postać bładą nie-pewnie ku nam się skrada!

(Światła prawie że gasną. Wszyscy siedzą, jak-by w odrętwieniu. Do stołu pulkowników podchodzi bładą postać).

Duch. Przyjacie... przyjacie...  
Bok. „Kto ty w krwi? precz, piekielny!”  
Duch.  
Ja sanacji, ja sanacji, „dajcie bracie, kubel wody, ręce myć, gębę myć, chce mi się tu na zapustach żyć, hulać, pić!”

Pułk. Waliszewski. „Precz, przeklęty, precz przeklęty!”  
Duch.  
„Dajcie, bracie, kubel wody, gębę myć, ręce myć”, coż pobladły wam twarze... general i dziennikarze... w gazetach o tem pisali... och, krew, krew palil!

Bok. „Precz przeklęty! precz przeklęty!”  
Duch.  
„Jeno ty nie przeklinaj usta”, boś brat — ja Sieczka!

przyszedłem tu na Zapusty... „dajcie, bracie, kubel wody, ręce myć, gębę myć, suknie prać — nie będzie znać!”

Bok. „Widzisz... w orderach chodzę”.  
Boguś Sniedziński. „O plany na podłódze!”  
Duch.  
„To krew, obmyję próg! dajcie, ino, bracie wody, kubel wody — ręce myć, suknie prać — nie będzie znać!”

Bok. „Odejdź! precz!”  
Duch.  
„Trzeba się do roboty brać! kubel wody, ręce myć! nie będę próżno stać! pójdź tańcować, bośma bracie!”  
(Znika).

(Światła zapalają się jasno).

Bok. Jakże się nastrój zmienia... ot, obudzi-ly się wspomnienia!

Pułk. Waliszewski. Wszystko pokrywa mgła tajemniczy... dziś górą jeszcze — pułkownicy!

Pułkownicy:  
Wszak pułkowników dzielny huf z sanacji żyje syt i zdrow, niech się więc bawi grono nasze bratnie, bo może to pułkowników — Zapusty [ostatniel]

(Zastłona spada).  
Zo Gołębowska.



# Muzyka w Wilnie.

Od bardzo dawna wileński pulpit kapelmistrzowski stronił od gości; toteż zapowiedź występu p. Tadeusza Mazurkiewicza zainteresowała Naszych miłośników muzyki, czyli 50 osób zbierających się na każdym koncercie symfonicznym. Sprawozdanie cudzych batut ożywia naszą senną orkiestrę, której drzewo nastrojone jest na wszelkie kamerton świata. Doskonali nawet dyrygent lokalny naraża się po dłuższym czasie na niebezpieczeństwo monotonii i uśpienia artystycznej czujności swej drużyny. Przecież i w Filharmonii Warszawskiej przeprowadzano kampanie przeciw monotonii dyrygentem. Jakże dobrze byłoby ująć przy naszym pulpicie kolejnych najlepszych polskich kapelmistrzów, a także młodszych, młodzieńców...

P. Mazurkiewicz, młodszy Wilnu, jest dobrym technikiem, ma rytm w krwi, panuje nad hierarchią grup instrumentalnych. Celowa, żywa gestykulacja nie wpada nigdy w szarzę. Inna rzecz, że są w brzmieniu naszej orkiestry filharmonicznej braki, którychby nawet Nikisch nie usunął; wcale dobrze brzmiąca blachy musi zagłuszać anemiczne dzwony, którym brak wiodzą (koncertmistrza) i tyłów, jak w kompanii, która idzie do ataku jedną cienką falą, bez rezerw...

Bujna, suto przez Czajkowskiego inspirowana symfonia e-moll Rachmaninowa została zagrana niespodziewanie dobrze. Dynamika pełnokrwista, tempa naogół bez zarzutu. Dziękuję temu w całym ten godzinny dzieło utrzymane w napięciu ciekawość słuchacza pozwała zapominać o rozwińnięciu kompozycji.

Naturalizm Mussorgskiego pachnie dżik, samorodną ziemią jego ojczyzny. Mussorgski—to fenomen w dziejach muzyki, bo w dziwny sposób łączy samowolność kompozytorską z zachwyceniem inwencji twórczej. Jego popularny poemat „Noc na Łysej Górze” poprowadził p. Mazurkiewicz również z werwą i siłą.

Poemat symfoniczny Różyckiego „Monna Lisa Giocondo” (op. 31), przetkany tu i ówdzie wyrazami tristanizmami, ma wszelkie uroki pięknej, kolorowej palety swego autora, które później rozkwitły tak orodziejnie. Wykonaniu brak było ostatecznego retuszu. To samo w większym stopniu powiedziałoby trzeba o zawsze żywym i zachwycającym arcydziele, o uwerwizurze do „Tannhäusera”. Potężne „tutti” brzmiały z całą siłą; ale od początku wzięto za szybkie tempo, akompaniament fabryk w pierwszym temacie nie był dyskretny, a kontrast między światłem pokusa a religijnym mrokiem chóru pielgrzymów ujawnił się niedość zdecydowanie.

Niebardzo licznie zebrana publiczność oklaskiwała p. Mazur-

kiewicz przyjaźnie, żywo — i słusznie.

To też wielka prośba do dyr. Wyleżyńskiego, zasłużonego jak nikt w organizacji życia muzycznego w Wilnie: o pozawileńskich; nie mówiąc już o tem, że i w tutejszych chętnie oglądaliśmy częściej na podjum estradowym tak zdolną jednostkę, jaką się okazał już nieraz p. Eugeniusz Dziewałski.

W sumie VI Poranek Symfoniczny 23 lutego w „Lutni” był pozycją dodatnią i zasłużył na pełną salę i dwa ogonki przy kasie.

Drugi z kolei koncert symfoniczny pod batutą p. Rubinsztejna obfitował w solistów. Niestety nie mogłem wysłuchać fortepianowego koncertu Saint-Saëns'a w wykonaniu uzdolnionej pianistki p. Fanny Krewer.

Występ śpiewaczki p. Igdal wypadł interesująco. Wykonanie aryo koloraturowych z Cyrulika i Rigoletta stało na należytym poziomie, poważne zasoby techniczne i muzykalność sprawiły dobre wrażenie. Szkoda, że temba wpływała szkodliwie na dźwięczność głosu p. Igdal.

P. Rubinsztein, który wykazał rutynę kapelmistrza operowego w dobrym akompaniowaniu śpiewaczki przy wykonywaniu wyjątków operowych, w symfonii włoskiej Mendelssohna, nie wykazał zalet kapelmistrza symfonicznego. W dodatku z przykrością stwierdziliśmy w p. Rubinszteinie okropnie a na poważnych symfonicznych koncertach zgola niedopuszczalne przyzwyczajenie nieustannego stukania batutą w pulpit i w ten sposób wybijanie taktu. Zapewne, ułatwia to dyrygowanie, dla słuchaczy jednak jest nader przykre. Szanując się dyrygent nie powinien sobie na to pozwalać.

Pragnąc usłyszeć nieznanego mi dotąd pianiste, p. Stefana Askenazego, nie mogłem być obecny na świetnym, jak zapewniają, koncercie mistrzyni śpiewu koloraturowego, p. Berty Crayford. Artystka ta zresztą jest dobrze Wilnu znana i już nieraz małem sposobność pisać o jej wysokim kunście śpiewaczki.

P. Askenazy nie wydaje się być wybitną indywidualnością od twórczą, jest jednak artystą dojrzałym o ładnej technice i niezbyt wielkim, lecz przyjemnym tonie ze skłonnością do pewnej przesady w przesubtelizowaniu dźwięku fortepianowego. Z niżej w jego sposobie interpretacji, naprzykład mazurków Chopina, trudno się pogodzić, zawsze jednak przyznać trzeba istnienie pewnej określonej koncepcji interpretatorskiej i inteligencji w jej przeprowadzaniu.

Ostatni koncert kameralny należał do najbardziej udanych. Poświęcono go w całości muzyce francuskiej. Najcelniejszy bez-

sprecznie z wykonanych utworów była sonata skrzypcowa Debussy'ego, w której wielki mistrz francuski, wyzywając się stworzonego przez siebie impresjonizmu muzycznego, nawrócił do odmiennej tradycji muzyki francuskiej i rozpoczął serię utworów typowych już nie dla swej oryginalnej twórczości, lecz dla całej literatury muzycznej Francji. Wykonawcy tego pięknego dzieła: prof. Solomonów i prof. Kimont-Jacynowa zasłużyli na słowa gorącego uznania.

Kwartet drugorzędny kompozytora francuskiego, Benjamina Godarda, okazał się nadszpejdowaniem dziełem interesującym, napisanym z właściwą Francuzom lekkością i elegancją. Wy-

konanie było bardzo dynamicznie barwne pod względem stannym.

Kwartet fortepianowy Saint-Saëns'a jest jednym z wzorowych dzieł pod względem formalnym. Rozłożysty, dobrze brzmiały kwartet ten zawiera treść podaną niejako z drugiej ręki. Wiele w nim holdu dla sztuki wielkiego Bacha, lecz Bacha widzianego oczami Mandelsohna. Trudny ten dla gry zespołowej utwór poprowadził p. Kimont-Jacynowa pewną ręką i z właściwym sobie temperamentem. Publiczności znacznie więcej niż zwykle. Czyżby to świadczyło o istotnym zainteresowaniu się, wciąż jeszcze za mało u nas znaną muzyką francuską?

## ODDAJ KSIĄŻKĘ.

Oddaj książkę! A może okazać się zawiadacz, jakoś okrajać, grzebniej... Tak, aby nikogo nie dotknąć, nie urazić, a cel osiągnąć.

Jaki cel? Mamy wstępnym konieczny, choć nie dla wszystkich. Głód wiedzy w szerokiej masach budzi się i rośnie. Zaspokaja go książka. Może nie zawsze i nie zupełnie i nietylko książka. Zasadniczo jednak książka jest w tej dziedzinie potęgą. Nie wielu u nas jeszcze książkę kupuje, ale wielu coraz więcej pożycza. Pożycza się książki w bibliotekach, pożycza się także od znajomych, Janek od Zosi, Leon od Janka i t. d. Pożycza się i... nie zawsze oddaje!

W całym cywilizowanym świecie instytucją wypożyczającą książki jest biblioteka. W Polsce także. Bibliotek mamy sporo, choć jeszcze dokładnie nie wiemy ile; nie mają one zabezpieczonego bytu i zapewnionego rozwoju, wiemy jednak, że przedmiotem ambicji rozmaitych organizacji społeczno-oświatowych jest zakładanie i prowadzenie bibliotek. Z licznych niedomagań naszych bibliotek odczuwa się dotkliwie takie: obywateli chętnie wypożyczają książki, lecz nie zawsze oddają. „Zapomniało się” oddać książkę, albo „nie było czasu odnieść”. Karol pożyczyl i wyjechał, Zofia zaś książkę zgubiła... Książkę z biblioteki wypożyczył Kazik, od Kazika tylko „do jutra” Władek, od Władka—Lińcia od niej Mińcia... i książka do biblioteki nie wróciła. Spoczywa gdzieś na szafie, potem wędruje na strych i choć pieczęcie biblioteczną, umieszczone na książce, mówią czyja jest własnością, do właściciela nie wraca. Leży bezużytecznie, czasem tylko widokiem swoim przypomina, że jest cudza. Ale jakoś „nie wypada” teraz oddawać...

Trudno podać dokładną statystykę książek, które „przepadają” w ten sposób, ale i przybliżona statystyka smutne nasuwa myśl. Co zrobić, żeby książka

taka wróciła do służby bibliotecznej i do właściciela?

Sposobów może być wiele, chodzi jednak o jakiś wygodny i niedokuczliwy, z charakterem wychowawczym. Bez egzekutorów, —egzekutorem bowiem winno być sumienie. Takim sposobem może być „Dzień oddania książki”.

Rozmaitych „dni” mamy już sporo, jeden więcej nie zaszkodzi, a może pomoże, jeżeli się dobrze zaszczepi i przyjmie. Zależy to od poparcia prasy, wysiłku zarządów bibliotek i dobrej woli społecznego ogółu. Pomysł nie nowy — wszystko już gdzieś, kiedyś było.

A więc powiedzmy 4-go maja każdego roku, po 3-cim maja, dniu radości narodowej i ofiary społecznej, 4-ty maja będzie „dniem oddania książki”. W tym dniu wszystkie książki wypożyczone lub zagubione powracają do właścicieli. Odnosimy je lub odsyłamy i nikt się nie gniewa ani nie gorszy. Bez uwag lub strofowań, bez wstydzania się. Można bezmiennie odesłać do najbliższej biblioteki książkę zabłąkaną lub taką, której właściciela trudno określić. Siostra oddaje za brata, Janek za Zosie... 4-go maja ogólna amnestja Bibliotekarzy nie nakładają kar. Biblioteki otrzymują też przy tej sposobności dary w postaci książek, nadających się dla ich czytelników.

Bardzo to jest proste i może być robione na wesoło. Gdyby te myśli dało się zrealizować, to co roku biblioteki publiczne, społeczne, prywatne i szkolne odzyskałyby choć część swoich książek, a byłoby to nie małe tysiące egzemplarzy w ogólnym rachunku.

„Dzień oddania książki” upoważniałby także przyjaciół i znajomych do powtarzania: oddaj książkę!... Bez obrażania się.

Józef Stempler  
Dyrektor Polskiej Macierzy Szkolnej.

## Popierajcie Polską Macierz Szkolną

Wileńska 15-5.

# Sport.

## Sprostowanie.

We wczorajszym numerze w dziale sportowym przy zapowiedzi o zawodach bokserskich wkraśli się błąd czereski. Zamiast „Zawody lyżwiarzkie” powinno być zawody bokserskie. Przy tej okazji jeszcze raz zawiadamiamy amatorów boksu, że w niedzielę o godzinie 5 w sali Osrodku W. F. odbędą się finałowe walki o mistrzostwo okręgu. Młodzi i mniej rutynowani walczący będą w „Pierwszym kroku Bokserskim”.

## Walne zebranie A. Z. S.

Doroczne walne zebranie A. Z. S. odbędzie się w lokalu związk. (Św. Janki 10) dnia 12 b. m. o godzinie 7 min. 30.

## Mniej zaszczytów.

Ci, którzy więcej mają styczności ze sportem, dowiedzieli się już z prasy sportowej o niepowodzeniach naszej reprezentacji na mistrzostwach Europy w stolicy Norwegii.

Prasa sportowa „czerwoniak”— „Przegląd Sportowy”, przy każdej możliwej okazji podkreśla, że zawodnicy nasi zdobyli honorowe i zaszczytne miejsca i t. d...

Zupełnie mijają się z tem zgodził, gdyby narciarstwo nasze nie miało za sobą złotych kart przeszłości. Wtedy to na pewno zdobyłoby 54 miejsca przez Szostaka, 63 przez Br. Czecha i 80 (!) przez Motyka byłoby dla nas pewnym zaszczytem, a szczególnie przy tak silnej konkurencji. Ale dzisiaj nie mogę z tem się zgodzić, żeby zdobyłoby 60 czy 80 miejsca było zaszczytem. Cóż to za zaszczyt jeżeli Motyka przychodzi ostatni!

Po prawdziwych sukcesach zeszlorskich na mistrzostwach Europy w Zakopanem taki Broniek Czech był naprawdę rewelacją zawodów. Pamiętamy jego fenomenalne skoki na Krokwi, bieg zjazdowy i t. d. Wtedy to były sukcesy i zaszczyty, nietylko my ale i prasa zagraniczna podziwiała naszych narciarzy. A teraz — sam Broniek Czech zgodzi się za mną, że zajęcie 63 miejsca dla niego nie jest sukcesem i żadnym zaszczytem.

Nie będziemy wnikać dlaczego patrol nasz zajął w biegu ostatnie miejsce, dlaczego Motyka 50-tyk nie ukończył, dlaczego „Broniek” skakał źle. Nie, nie o to nam chodzi, bo każdy przecie zrozumie, że nie zawsze można być pierwszym: teren, śnieg, smary, niedyspozycja, silna konkurencja i t. d. Sport — to życie. Dzisiaj ja — jutro ty.

Ala poco karmić społeczeństwo obłądą i poco darzyć pięknymi słowkami ostatnich na mecie wpadających zawodników.

Tak samo było z hokejem. Przeszłym roku o włos nie zdobyliśmy mistrzostwa Europy; w ostatniej minucie w finałowym meczu Czesi strzelają nam bramkę, za parę sekund sędzia odgwiżdżuje zawody. Dzisiaj przegry-

wamy w półfinale (!) z Niemcami, którzy w przeszłym roku stali daleko niżej od nas. „Przegląd Sportowy” znów pisze, że zdobywamy zaszczytne czwarte miejsce.

Sport Polski wywalczył już sobie pewne prawa w Europie i niepowinien zadawać się jakimiś tam 80 czy 50 miejscem. Powinniśmy prawdziwie patrzeć zawsze w oś. Dobrze to było lat temu 6—8, kiedy stawialiśmy pierwsze kroki. Ale nie dzisiaj!

Powinniśmy do każdej rzeczy przystąpić ze skalepem fachowej krytyki odpowiednio oceniając każdy fakt, a wtedy więcej będziemy mieli korzyści a mniej rozczarowań!

J. a. Nie.

## ROZMAITOŚCI.

### Córka Mussoliniego o powołaniu kobiety.

W czasie swej podróży po Hiszpanii córka Il Duce, Edda Mussolini, napisała w albumie jednej z pań:

„Wielkiemu człowiekowi wtedy kobieta najmocniej w jego dziele okazuje pomoc, gdy go w domu otoczy swą miłością”.

Córka twórcy wielkich Wioch w ten sposób pojmy powołanie kobiety i w ten sposób jej spełnia w stosunku do swego wielkiego ojca. Edda Mussolini jest w domu zawsze uśmiechniętą gospodynią. O polityce nie chce nigdy słyszeć, a spracowanemu ojcu chce w domu zgotować zawsze atmosferę czystą, pełną swobody, zaufania i przywiązania rodzinnego.

Córka Mac Donalda przeciwnie, jest wściekła z ojcem, jako jego sekretarka i współpracuje z nim w jego akcji politycznej.

Która lepiej spełnia swoje powołanie, niepowiedzą ludzie pracy, powracający codziennie do swego domowego ogniska.

## GIEŁDA

WARSZAWA, 6.III. (Pał.)

Waluty i dewizy:  
Dolary 8,85—8,905—8,865.  
Holandia 357,66—358,56—356,76.  
Londyn 43,35—43,46—43,24.  
Nowy York 8,905—8,925—8,885.  
Paryż 34,90—34,99—34,82.  
Praga 26,41—26,47—26,35.  
Nowy Jork kabel 8,921—8,941—8,901.  
Szwajcaria 172,37—172,80—171,99.  
Wiedeń 125,60—125,91—125,29.  
Włochy 46,72—46,84—46,60.  
Berlin w obr. pryw. 212,87.

Papiery procentowe:  
Pożyczka inwestycyjna 126 — 126,50.  
Premiowa dolarowa 74,50—74,75—74,5.  
Kolejowa 49,75—50,50, 7/5, stabilizacyjna 86, 8/8, listy zastawne B. G. K. i B. R., obligacje B. G. K. 94, te same 7<sup>a</sup>, 83,25, 8<sup>a</sup>, T. K. Przem. Pol. 81,50, 4<sup>a</sup>, ziemskie 43,25, 4<sup>a</sup>, 1/2, ziemskie 52,75 — 52,95, 8<sup>a</sup>, warszawskie 74,50—74—74,75.

Akcje:  
Bank Polski 165—165,25, Spółka Z. 78,50, Starachowice 20,50, Zieloniewski 56,50, Borkowski 5,75, Haberbusch 106.

## Miejski Kinematograf

Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

Od dnia 3 do 7 marca 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy: „PIERWSZA MIŁOŚĆ KOŚCIUSZKI” Potężny dramat, osnuty na fcie historycznym aktów 10. W rolach głównych: Z. Prawdź, S. Lewicki, M. Wron, K. Rajka, M. Wili, Lubolub, A. Karczewik. Epopeja miłosna Naczelnika Narodu. Tragedja wielkiego sersal Nad program: „Przechadzka na dnie morza” w 1 akcie. Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Cena biletów: Parter 80 gr., balkon 40 gr. Następny program: „Raz w życiu”.

## Kino Kol. „OGNIŚKO”

(Obok Dworca Kolejowego)

Dziś i dni następnych sztandarowe arcydzieło produkcji francuskiej „Miłość i lzy Szopena” dramat wielkich uczuć wielkiego Polskiego kompozytora. W roli Szopena — Piotr Blanszar, w roli M. Wodzińskiej M. Bell, w roli Z. Sand G. Lancic. Początek o godz. 5 w niedzielę o g. 4.

## Kursy Kierowców Samochodowych

Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie  
ul. Ponarska 55, Telef. 13—30  
przyjmują zapisy do gr. 47 zawodowej i 48 amatorskiej.

## ZGUBY

Zgubiono książeczkę wojсковą wydaną przez P. K. U. w Świecianach na imię Mieczysława Osteltnika, un. się 50.

Zgub. ks. wojsk. na im. d-ra Symona Kaplana zam. przy ul. Wileńska 11 wyd. przez P.K.U. Wilno, un. się. 1398—50

Zgub. ks. wojsk. na imię Augusta Uszczaniowicza zam. w żuścińcu Równie Pole gm. Lytuły, wyd. przez P. K. U. w Świecianach, un. się 2

Zgub. znanek S. S. Naczelnika, un. się 623. Znalazcę uprasza się o oddanie do gimnazjum. 1602—51

Zgub. książkę wojsk. wyd. przez P. K. U. Lida na imię Edmunda Steckiewicza zam. wokół Zapaśniki, gm. Raduńskiej — unieważnia się. 1604—50

Rada. Pokrewieństwo. — Przy pańskim kaszlu nie powinien pan pić piwa ani wódki. — Wiek pan doktor uważa, że powinienem już tylko kaszleć!

**PROSEK „KOGUTEK”**  
CIEPŁA DOROSŁYCH  
USUWA NAJUPORCZYWSZY  
**BÓL GŁOWY**

**OSTRZEŻENIE!**  
Chcąc kupić proszki naszego wyrobu, należy przy nabyciu AKCENTOWAĆ i wyraźnie zadać **ORYGINALNYCH PROSZKÓW „KOGUTKIEM”** — „MIGRENO-NERVOZIN” GĄSEKIEGO, znanych od lat trzydziestu. Zwracając uwagę i odrzucając **UPORCZYWIE POLEĆCANE** naśladowictwa w ludzko podobnym do naszego opakowaniu. Najlepiej zadać proszków „Kogutek Migreno-Nervozin” w naszym oryginalnym opakowaniu po 5 proszków w pudełku. Cena 75 gr. Osoby, dla których użycie proszku przedstawia pewną trudność mogą przyjmować proszek „Kogutek—Migreno—Nervozin” w formie **tabletek** (zamiast jednego proszku przyjmują się 2 tabletki). Pudełko zawierające 20 tabletek kosztuje zł. 1,50. — Zadać oryginalnych tabletek „Kogutek Migreno-Nervozin” Gąsekiego. —30 o

**HEMOROJDY!**

Czopki „Varicol” Gąsekiego (z kogutkiem) u usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie, zmniejszają guzy, żyłki — Sprzedają większe apteki.

**Najstarsza w kraju**  
**Wytwórnia Suszonych**  
**Owoców i Jarzyn**  
(zał. w 1893 r.)  
**K. SIENKIEWICZ**  
W WILNIE  
poleca **WŁOSZCZYŃNE WYBOROWĄ**  
Niezbędna dla każdej praktycznej gospodyni. Oszczędną czas i pieniądze. Łatwa w przechowywaniu. Daje smaczne, esencjonalne buljony i sosy. Zadać wszędzie w opakowaniu 100 grm lub z 5 kg. woreczków firmowych. —0 o

**Pończochy i Skarpetki**  
we wszystkich najmłodniejszych kolorach, bardzo mocne, oraz dziecinne pończoski, po najniższej cenie poleca:  
**GŁOWIŃSKI — Wileńska 27. —1 o**

**LEKARZE**  
**NAUKA**  
**Dr. Suszyński**  
wznowił przyjęcia **Spec. NIEMOC PŁCICWA, choroby weneryczne, skórne.**  
Przym. od 9—12 i 4—7.  
**Ul. Mickiewicza 30**  
1381 WZP 1

**PIANINA**  
fabryki „Sommerfeld”, cieszące się uznaniem, za trwałość budowy i piękny ton, konserwatorstwo, lwowskiego, katowickiego, bydgoskiego i innych szkół, a również tak wybitnych fachowców jak Profesora berlińskiego konserwatorium Egona Petri, Artura Rubinsztejna etc. poleca po cenach fabrycznych **K. Dąbrowska**, Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6. 716—60

**B**urkno męskie kryte, silnym do sprzedania. Objazdowa 6 m. 7 od g. 3 do 6. 1366

**M**amy do sprzedania 3 autobusy w dobrym stanie, kursujące w Wilnie. Ewentualnie można zamienić na jakiś miernik, sztycy obiekt ziemski. Zgłoszenia Agencja „Polkres” Wilno, ul. Królewska 3 tel. 17-80.

**Zakupię**  
zaraz za gotówkę większą ilość ładnych, zdrowych żurawin oraz 500 kg. sery litewskiego, tylniczkiego. Zgłaszać, cenę, zapas, warunki do Wł. Agencji Reklamowej J. Dyszkiewicza Wilno — Wielka 14.

**Mieszkania i pokoje**  
3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, elektryczność, w ogrodzie w Wilnie zamienię na 3—4 pokojowe mieszkanie w Warszawie, dopłacę. Oferty sub W. W. Agencji Administracji „Dzien. Wil.” 1603—2

**Sprawy majątkowe**  
Okolo 2 ha ziemi do odstąpienia, gleba i warunki rzadko się natrafiające. Z. Kalwaryjska 52. Sarceniński zaul. Nr. 6. Właściciel domu. 1356—51

**Dom drewniany**  
w śródmieściu o 3 mieszkaniach i 1 kł. powierzchni 200 są kw. sprzedamy za 3500 dolarów.  
**Dom H.K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9—05. —60**

**Zakład Jubilersko-Zegarmistrzowski**  
**K. GORZUCHOWSKIEGO**  
Ul. Zamkowa 9.  
**SPRZEDAŻ**  
ORAZ  
**SOLIDNA**  
**naprawa**  
Zegarków i Biżuterji. —10 o

**Oszczędność przede wszystkim!**  
Nagromadzone przez trytyczne proszki oddawać do przerobienia do „Zrodła Pracy” — Trocka 19, loko do jedynego pracowni trykotarskiej w Wilnie — Dorabianie podszewek do najdroższych pończoch. Jak również robotę nowych garsonok, swetrów, pończoch przyjmujemy. — Roboty wykonuje się solidnie pod kierownictwem wykwalifikowanej instruktorki —19 o

**Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Wilna**  
powiadamia swych członków, że w poniedziałki i piątki od godz. 5 i pół do 7-ej przy biurze Stowarzyszenia (Zawalna 1) będą udzielane **bezpłatne** porady prawne. —0 o

**Wszelkie oszczędności**  
lokujemy na pierwszorzędne hipoteki miejskie i wiejskie. Agencja „Polkres”, Wilno, ul. Królewska 3, tel. 17—80. —1 o

**Polecami dobrą kucharkę**  
ze świadectwami, wykwalifikowaną nianię oraz zdolną i uczciwą służącą do wszystkiego. Zgłoszenia: Związek Ochrony Kobiet, ul. Makowa 7 m. 5, Kasztanowa 7 m. 5. WZP 69 —0 o

**Przymówka.**  
Maż czyta żenie gazete.  
— Posłuchaj tylko, tu piszą, że do jakiegoś mężczyzny strzelił bandyta; napadnięty ocenił tylko dzięki temu, że kula odbiła się o guzik marynarki.  
— No i dlatego się tem tak przejmujesz?  
— Bo już od trzech tygodni brak mi dwóch guzików u marynarki.

**Kupno Sprzedaż**  
Okazyjnie do sprzedania gemiclerka 7 m. 4. 1399—1

**AKUSZERKI**  
**AKUSZERKA**  
**Marja Laknerowa**  
Przyjmuje od godz. 9 do 5. Kasztanowa 7 m. 5, Oranżeryjnego. WZP 69

**Kupno Sprzedaż**  
Potrzebna zaraz na wyjazd osoba znająca się na gotowaniu i gospodarstwie. Zgłoszcie do Zawalna 51 m. 14. 1376—0

**PRACA**  
Potrzebna służąca młoda do wszystkiego, umiejąca samodzielnie gotować, zgłaszać się tylko z poważnymi rekomendacjami Cukiernia. Królewska 7 m. 7. Wejście z zaul. „Franboli” Mickiewicza 4. 7179

**DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA**  
**„Dziennika Wileńskiego”**  
Wilno, ul. Mostowa 1. Tel. Nr. 17-44  
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY  
I INTROLIGATORSTWA  
— WCHODZĄCE —